Nr. 191. Rok XXVII. Lwów, piątek 25 sierpnia 1922. Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie M. 1125
dostawą do domu M. -
Na z przesyłką Za granicą

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 50 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. - Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie. Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Kraków Biblioteka Jagiellońska 754

Zjazd Małej Ententy.

—o—

Rozpoczęty dziś w Pradze zjazd premierów państw Małej Ententy, może mieć dla dalszego rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych w Europie znaczenie decydujące.

Przedmiotem obrad praskich będzie zacieśnienie związków, jakie łączyły dotąd Czechosłowację i Jugosławję z Rumunją, w ścisłe i stałe (zawarte na 15—20 lat) przymierze. Przymierze to ma być utworzone na podstawie wspólności politycznej orientacji i głównych interesów, na mocy ustalenia i uzgodnienia w daleką przyszłość zasadniczych celów i wytycznych polityki zagranicznej wszystkich tych trzech państw. Polityczne to współpracownictwo ma być oparte na ścisłej współpracy gospodarczej.

Przymierze takie, — a do utworzenia takiego właśnie ścisłego związku zmierzać będą otwarte dziś obrady praskie — przymierze takie, to coś więcej, niż zwój politycznych i gospodarczych umów, to już ramy i podwaliny stałego, na daleką przyszłość rozmierzonego współżycia politycznego i gospodarczego.

Doprowadzenie do skutku w powyższy sposób zakrojonego związku nowopowstałych państw narodowych Europy środkowej, zdaje się nam być zarówno polityczną, jak i gospdoarczą koniecznością. Polityczną, — gdyż tylko taki związek, będzie dość zwartym i potężnym, aby wbrew Niemcom, mimo rozkładu wielkiej ententy, przy pomocy Francji zabezpieczyć Europie centralnej długotrwały pokój, a równocześnie zachować w niej ustanowiony traktatem wersalskim moralny i polityczny porządek. Gospodarczą, ponieważ dopiero taki związek umożliwi nowopowstałym państwom narodowym utworzyć odrębny od Niemiec obszar gospodarczy, a w następstwie uniezależnić życie swe gospodarcze od germańskiej części Europy centralnej, co jest pierwszym warunkiem uzdrowienia gospodarczych stosunków w wszystkich krajach między Bałtykiem a Adrjatykiem i Morzem Czarnem.

Tak Rumunja, jak i Jugosławia, a zwłaszcza Czechosłowacja, znajdują się wciąż jeszcze w znacznej mierze w niemieckim obszarze gospodarczym, toż samo znaczna część Polski. Życie gospodarcze wszystkich tych krajów jest ciągle jeszcze organicznie ustawione w odniesieniu do Niemiec; stosunki polityczne są porwane, gospodarcze jednak trwają, a ich zachowawcza tendencja kłóci się z politycznymi zmianami i z nowymi granicami, kłóci się ze zmienionym tak bardzo i tak bardzo chorobliwem położeniem ekonomicznem i finansowem powojennych Niemiec.

W tym stanie rzeczy wyzwolenie się wszystkich nowopowstałych państw narodowych z gospodarczej zależności od Niemiec, jest nie tylko postulatem utrzymania trwale ich politycznej niezależności, ale także i gospodarczej ich odbudowy, gdyż ta wymaga przedewszystkiem zupełnego izolowania się od chorego gospodarczo obszaru niemieckiego. Otóż to konieczne izolowanie się od Niemiec wobec niezdolności do natychmiastowego a niemożliwości kiedykolwiek całkowitego wystarczenia sobie samym, — wymaga zorganizowania z nich wszystkich nowego obszaru gospodarczego, w którymby życie gospodarcze każdego z tych państw znalazło te konieczne swe uzupełnienia, jakie przywykło dotąd znajdować w gospodarczym obszarze niemieckim.

Tak więc, gdy zarówno polityczna niezależność, jak i gospodarcze zdrowie i wolność zależy od seperacji z Niemcami, i gdy wyodrębnienie się z niemieckiego obszaru gospodarczego może odbyć się jedynie przez wytworzenie swego własnego, i gdy dalej wytworzenie takiego nowego, niezależnego od Niemiec, obszaru gospodarczego, da się przeprowadzić tylko przez powiązanie w pewną całość gospodarczą terytorjów wszystkich nowopowstałych państw narodowych między Bałtykiem a Adrjatykiem i morzem Czarnem, i to z naturalną, piękną bardzo perspektywą pracy organizacyjnej na rosyjskim wschodzie i na Bliskim; wówczas stale się oczywistem, że podstawą nieodzowną dla przymierza wiążącego Czechosłowację i Jugosławję z Rumunią jest nowa gospodarcza organizacja życia tych trzech krajów, organizacja, której punktem wyjścia musi być wytworzenie nowego, własnego, w sobie zamkniętego obszaru gospodarczego.

Otóż ten najpierwszy, podstawowy warunek rzeczywistego powodzenia akcji p. Benesza stwierdza, że Mała Ententa nie będzie mogła spełnić swego zadania, być istotnie tem, na co ją w Pradze zakrojono, jeśli nie obejmie sobą Polski.

Bez Polski bowiem Mała Ententa nie wytworzy własnego obszaru gospodarczego, nie wyodrębni się od Niemiec, nie uzdrowi swych stosunków, lecz przeciwnie stanie się płd-wschodniem pomostem czy gospodarczem wydłużeniem niemieckiej Europy centralnej; bez Polski Rumunja nigdy nie weidzie w zupełności do Małej Ententy, pozostanie w dalszym ciągu raczej przy niej, aniżeli w niej; bez Polski Mała Ententa, żeby ją tam nie wiem jak krojono, przerodzi się w dwuprzymierze czesko-jugosłowiańskie, podporządkowane gospodarczo sojuszowi niemiecko-włoskiemu, co politycznie ani Czechom wobec Niemiec, ani Jugosławji wobec Włoch w przyszłości nie mogłoby wyjść na dobre, tem więcej, że łącza się głównie przeciw Węgrom, które są naturalnym sojusznikiem zarówno Włoch przeciw Jugosławji, jak i Niemiec przeciw Czechosłowacji.

Tak więc idea związku nowopowstałych państw narodowych, z jaką p. Benesz wystąpił w Pradze, może być zrealizowana tylko wspólnie z Polską, w przeciwnym razie obróci się ten związek przeciw temu wszystkiemu, w imię czego Małą Ententę miało się tworzyć.

Polska zaś poza Małą Ententą, Polska nie związana ściśle z Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunią napotka nie mniejsze trudności w wyodrębnieniu się z niemieckiego obszaru gospodarczego, w wyzwoleniu się z gospodarczej zależności od Niemiec, będzie też niewątpliwie narażona na jak największe niebezpieczeństwo, że ulegnie naciskowi tych czynników żydowskich w polityce międzynarodowej i tego obozu „szowinistów krakowskich", reprezentowanego przez „Czas", którzy dążą od początku wojny światowej ku temu, by kraj nasz uczynić pomostem, łączącym Niemcy z Rosją, by go utrzymać w orbicie politycznych i gospodarczych oddziaływań imperializmu niemieckiego.

Jeśliby więc otwarty dziś zjazd Małej Ententy z winy naszej dyplomacji, czy też dyplomacji czeskiej, zamiast rzucić podwaliny i stworzyć ramy dla utworzenia ścisłego związku wszystkich czterech nowopowstałych państw narodowych między Bałtykiem a Adrjatykiem i Morzem Czarnem, związku ścisłego, wspólnie tworzącego nowy, własny swój obszar gospodarczy, i tą drogą wyodrębniający się i wyzwalający z politycznych wpływów i gospodarczego rostroju niemieckiej Mittel Europy, jeśliby więc zamiast takiej Małej Ententy rozpoczęte dziś obrady praskie miały dać w rezultacie swym ostatecznym dwuprzymierze czesko-jugosłowiańskie, to byłby to niewątpliwy cios śmiertelny, cios zadany przez Lloyda George'a i rząd berliński traktatowi wersalskiemu i ustanowionemu przezeń moralnemu i politycznemu porządkowi w Europie środkowej; byłby to początek przywrócenia przewagi niemieckiej w płd-wschodniej i we wschodniej Europie.

Pierwszem następstwem takiego obrotu rzeczy byłaby kooperacja włosko-czesko-niemiecka w załatwieniu kwestji austrjackiej. Kooperacja, polegająca na objęciu przez te trzy państwa wspólnie gospodarczego i politycznego protektoratu nad niechcącą istnieć, jako państwo niepodległe, republiką austrjacką. (m.).

P. Piltz przedstawicielem Polski na konferencji w Pradze.

Warszawa. (Tel. wł.) 23. VIII. Wobec tego, że p. Skirmunt nie przyjął proponowanej mu misji reprezentowania Polski na konferencji Małej Ententy w Pradze, na przedstawiciela Polski w tej konferencji wyznaczony został p. Piltz, poseł polski przy rządzie czeskim. P. Piltz od dwóch tygodni bawi w Warszawie w związku z niepomyślnym stanem sprawy polsko - czeskiej. P. Piltzowi towarzyszyć ma p. Hempel, zatsępca naczelnika wydziału środkowo - europejskiego, obecnie z powodu urlopu p. Ładosia, kierujący tym wydziałem.

Warszawa. (AW.) 25 bm. rano nastąpi wyjazd do Pragi przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej na konferencję 4-ch państw: Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Polski. Przewodniczącym delegacji będzie p. Piltz, bawiący obecnie na urlopie. Po powrocie ze zjazdu powrót p. Piltza na jego stanowisko w Pradze będzie uzależniony od ułożenia się stosunków polsko-czeskich. Z p. Piltzem wyjedzie radca legacyjny poselstwa w Pradze, p. Bader. P. Bader zastąpi w Pradze p. Malczewskiego, konsula generalnego w Monachjum, który tymczasem pełni obowiązki chargé d'affaires przy rządzie czeskim. W związku z tem, dowiadujemy się, że spór czesko-polski o Jaworzynę ma charakter zatargu lokalnego między dwoma państwami, co nie wpływa jednak na stosunki tych państw na szerszym terenie polityki dyplomatycznej.

Finlandja wobec układu warszawskiego.

Helsingfors. Tel. wł.) 23 sierpnia. Rząd fiński wystosował do akredytowanych w Helsingforsie przedstawicieli Polski, Estonji i Łotwy notę, w której zaznacza, że umowę, podpisaną w Warszawie przez ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich rząd fiński przedłożył sejmowi do ratyfikacji, sejm jednakże zajął takie stanowisko, że sprawa nie mogła być załatwiona.

Wobec rozpisania nowych wyborów do sejmu, projekt ustawy stał się nieaktualny, w uwzględnieniu stanowiska, zajętego przez sejm, jest tedy ratyfikacja układu warszawskiego dla rządu fińskiego niemożliwe.

Niemniej przeto rząd fiński rozumie dobrze konieczność utrzymania łączności między wymienionemi państwami i zdaje sobie sprawę z tego, że położenie geograficzne tych krajów, fakt sąsiadowania ich z Rosją i wywołana skutkiem tego spólność interesów politycznych, gospodarczych i woiskowych stwarzają podstawę dla współpracy, opierającej się na pełnem zaufaniu.

To też rząd fiński będzie w dalszym ciągu starał się o utrzymanie łączności i wspólnoty z Polską, Estonją i Łotwą.

Konferencja w sprawie odszkodowań — w Brukse.

Londyn. (Tel. wł.) 23 VIII. Według informacji brukselskiego korespondenta „Daily News" uważać należy za rzecz pewną, że konferencje w sprawie odszkodowań i międzynarodowej pożyczki dla Niemiec odbędą się w Brukseli.

Informacje swe czerpie dziennik ze źródła pewnego, gdyż Poincare mówił o tej konferencji z kilku osobistościami politycznemi w prywatnej rozmowie.

Przegląd polityczny.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE AUSTRJI.

Zeszłego tygodnia we Wiedniu odbyła się wielogodzinna narada gabinetu ministrów hr. Dr. Seipel. Półurzędowy komunikat wydany o tych obradach podaje, że przedmiotem ich była w pierwszej linji nowa sytuacja wytworzona przez wynik konferencji londyńskiej, oraz przez warunki udzielenia pomocy kredytowej austrjackiemu „National Bank“, przedstawione przez anglo-austrjacki bank.

Na posiedzeniu Rady Ministrów oświadczył kanclerz, iż polityka finansowa rządu jego opierała się dotąd na zasadach i wytycznych ustalonych przy objęciu rządów. Podczas kiedy dawniej od czasu odwiedzin delegatów Ligi Narodów na wiosnę r. 1921 spodziewano się, że uzdrowienie gospodarcze opierać się będzie na harmonijnem współdziałaniu pomocy z zewnątrz i wysiłku wewnątrz kraju, to obecny rząd postawił program samopomocy, aby podniecić zaufanie w własne siły, żywotność i wolę ratowania się w społeczeństwie. Pozatem wypowiedział kanclerz szereg uwag ogólniejszych, w których dał wyraz swoim niezwykle czarnym poglądom, tyczącym się nietylko Austrji, ale całej Europy środkowej. Według jego wywodów „całe zagadnienie środkowo-europejskie byłoby o wiele prostsze do rozwiązania i nie ukształtowałoby się było wogóle tak poważnie, gdyby inaczej była traktowana sprawa Austrji. Tak zaś jak obecnie sprawa się przedstawia, zagadnienie to wcześniej, niż świat się spodziewa wejdzie w stadjum kryzysu“.

Tajemnicze te wynurzenia kanclerza wywołały we Wiedniu wielkie zaniepokojenie. Słowa jego rozmaicie komentują, a przedewszystkiem przypuszcza ją na ich podstawie, iż rząd zamierza zarzucić dotychczasową politykę finansową i los Austrji oddać zarządowi zagranicznej jakieś, o niewiadomym narazie składzie, komisji.

Prasa czeska ocenia całą dotychczasową akcję sanacyjną Austrji, jako jeden wielki błąd. W pierwszej swej fazie polegała ona na nieudałej żebraninie o pomoc na wszystkie strony na memorjałach pod adresem rządów alianckich, opatrywanych groźbami bolszewizmu; w drugiej fazie Dr. Seipla na fałszywie pomyślanym planie sanacji drogą „Selbsthilfe“ — samopomocy. Projekt polegał na myśli założenia austrjackiego narodowego banku not.

Podróż Dr Seipla do Pragi i Berlina, o której ostatnio doniosły telegramy, pozostaje niewątpliwie w ścisłym związku z postanowieniami powziętemi zeszłego czwartku na radzie ministerjalnej we Wiedniu.

PO KONFERENCJI W LONDYNIE.

Fakt rozbicia się konferencji londyńskiej — stwierdza angielski korespondent „Prager Presse“— dowodzi, iż powojenna dyplomacja europejska weszła w nową fazę. Dotąd bowiem pomimo panujących między państwami entente'y przeciwności, starano się zawsze ze strony wszystkich państw troskliwie je ukrywać. Zaś kiedy rozjeżdżano się ostatnio z Londynu, nikt nie ukrywał prawdy; przeciwnie obydwaj premierzy: Lloyd George i Poincare szczegółowo różnice swych poglądów podali do wiadomości publicznej. Entente jednak formalnie jeszcze istnieje i faktem jest, że alternatywa zerwania jej została obustronnie uznana za wielkie zło, którego należy bezwarunkowo, pomimo wszelkie trudności i różnice zdań uniknąć.

Przechodząc do omówienia angielskiej opinji publicznej o polityce rządu Lloyd George'a, stwierdza p. Glasgow, że jakkolwiek jest ona w swej większości nieprzychylnie obecnie dla Francji nastrojona, to jednak z pewnością nie stała opinja angielska za Lloyd George'm, kiedy ten zerwał z Francją z powodu nieistotnej kwestji kontroli nad kopalniami i lasami. Wielu ludzi w Anglii, dotychczasowych zwolenników Lloyd George'a, zraziło się do niego z powodu ostatniej konferencji w Londynie. Genua, która miała być szczytem jego triumfu — zawiodła. L. George zaś zamiast przyznać jej niepowodzenie, zrobił po miesiącu z czarnego białe. Zarówno fiasco genueńskie, jak i ta wykrętna polityka po niem, podkopała opinję szefa rządu W. Brytanii w całym świecie, a szczególnie w jego własnym kraju.

W dalszym ciągu korespondencji ocenia p. Glasgow taktykę p. Lloyd George'a na konferencji, jako z gruntu z punktu widzenia angielskiego fałszywą. Nie dopuszczając bowiem do kompromisu, ale żądając od p. Poincare'go ustępstwa z całego jego programu, polityka p. Lloyd George'a sprowadziła rozbicie konferencji, a uczucia całego narodu francuskiego odwróciła od Anglii, utrwalając zarazem i wzmacniając stanowisko oraz politykę rządu p. Poincare'go.

PRZED TRZECIĄ SESJĄ LIGI NAR.

Warszawa. (AW) Wczoraj przed posiedzeniem Rady min. Naczelnik Państwa przyjął min. Narutowicza i premiera Nowaka. Obie audjencje dotyczyły sprawy obrad Ligi Nar. i udziału w nich naszych delegatów oraz nominacji nowych ministrów.

Kino LEW. Dziś, we czwartek 24 bm. wielka tragedja w 6 aktach. **Premiera.**
Arena śmierci (syn kata.) W głównej roli Ewa Mai i P. Richter

Po mowie Poincarego.

Paryż. (Tel. wł.) 23. VIII. W komunikatach prasy o ostatniej mowie Poincarego wyczuć można zdziwienie, że francuski premier przemawiał tak ugodowo. „Echo de Paris“ podkreśla jako najważniejszą rzecz w mowie tej ustęp, który dotyczy konieczności uporządkowania polityki odszkodowań. „Petit Parisien“ pisze, że czas najwyższy usunąć wszelkie wątpliwości między Francją a Anglją i załatwić sprawę odszkodowań łącznie ze sprawą długów międzysojuszniczych. Polepszenie stosunków między temi dwoma państwami zależy od tego, czy Anglja zechce zrozumieć stanowisko Francji.

Londyn. (Tel. wł.) 23. VIII. Komentując ostatnią mowę Poincare'go, zauważa „Times“, że ton mowy francuskiego premjera nie był taki, by mógł się przyczynić do zacieśnienia stosunków przyjaznych między Anglją a Francją. Anglja nie pragnie niczego, jak tylko pogłębienia przyjaźni, mowa zaś Poincare'go nie przyczyni się do tego. Życzyć by należało, by Francja zastanowiła się nad stanowiskiem, któreby umożliwiło jej załatwić spór z Niemcami bez używania gwałtownych sposobów, gdyż projekt wprowadzenia zarządzeń przymusowych w Niemczech zaszkodzi całej Europie.

Paryż. (PAT.) Havas. W odpowiedzi na artykuł „Daily Chronicle“ zarzucające Francji, że w polityce swej opiera się na zbrojeniu i zapowiadający, że Anglja nie zrzeknie się swych wierzytelności, należących się jej od Francji, „Temps“ pisze:

Rząd francuski ma zmniejszyć swoje wydatki wojskowe w chwili, gdy Hindenburg nawołuje młodzież niemiecką do zbrojenia w celu odwetu. I w tej samej chwili robi się rządowi francuskiemu wyrzuty, że uprawia politykę militaryzmu i pod pretekstem militaryzmu Francji odrzuca się program francuski, który za pomocą analogji długów międzysojuszniczych pozwoliłby na zredukowanie długów niemieckich, łagodząc równocześnie kryzys gospodarczy w Europie.

Następnie „Temps“ porównuje budżet wojskowy Anglji i Francji i wykazuje, że francuskie wydatki wojskowe wynoszą nie wiele więcej jak 5 miliardów franków, podczas gdy wydatki wojskowe angielskie wynoszą prawie 8 miljardów, nie licząc wydatków kolonji angielskich, które jak naprzykład wydatki wojskowe samych Indji wynoszą prawie 3 i pół miljarda franków. Wkońcu „Temps“ wyraża zdziwienie, jak można Francji zarzucać uprawianie polityki militaryzmu.

Austrjackie nadzieje rozwiewają się.

Wiedeń. (Tel. wł.) 23. VIII. Podróż kanclerza austrjackiego dr. Seipla do Pragi, względnie do Berlina, nastąpiła w chwili, w której Austrja straciła wszelką nadzieję pomocy z Anglji, otrzymawszy niepomyślną odpowiedź z Londynu.

Zdaje się jednak, że i nadzieje, przywiązane do podróży dr. Seipla do Pragi były przedwczesne. — Słychać, że dr. Benesz po wysłuchaniu skarg i narzekań dr. Seipla odpowiedział, że może na razie przyobiecać tylko moralne poparcie Austrji w Lidze Narodów.

Praga. (AW.) Tutejsze poważne dzienniki, jak: „Narodni Listy“, Narodni Politika“, „Trybuna“, „Ceske Slovo“ zamieszczają szereg artykułów, ilustrujących, co opinja czeska sądzi o podróży Seipla do Pragi. Według „Narodni Politika“ Austrja daje pierwszeństwo w szukaniu pomocy Pradze, gdyż to będzie dla niej tak ze względów politycznych jak i ekonomicznych korzystniejszem, aniżeli przyłączenie się do Włoch. W danej bowiem chwili Austrja łatwiej może uwolnić się od zależności politycznej czeskiej, aniżeli włoskiej. Zresztą sądzi wspomniany dziennik, Czesi pomogą Austrji, o ile im na to pozwolą ich interesy i podkreśla, że Czesi uczynią to tylko we własnym interesie. Dalej wspomina dziennik, że podróż kanclerza można uważać za wygrywanie jednych państw przeciwko drugim.

Zamordowanie szefa rządu irlandzkiego.

Londyn. (PAT) Havas. W pobliżu miejscowości Bandon w hrabstwie Cork, zamordowany został z zasadzki szef dotychczasowego rządu w Irlandji, Michał Collins.

Londyn. (PAT) Havas. Wiadomość o zamordowaniu Collinsa wywołała powszechne oburzenie. — Sztab generalny armji irlandzkiej wydał odezwę, w której nawołuje armję do zachowania spokoju i wytrwałego kontynuowania dzieła rozpoczętego przez Collinsa.

Leafield. (PAT.) Collins zwrócił się w imieniu rządu wolnej Irlandji z prośbą do Najwyższego Rządu w Nowym Jorku o wstrzymanie De Valerze, albo jego agentom wypłat z miejscowych banków pieniędzy złożonych tam na korzyść Rzeczypospolitej irlandzkiej. Prośbę swą motywuje Collins tem, że Irlandja jest już obecnie państwem, a De Valera sprzeciwiający się zarządzeniom prawego rządu, musi być traktowany jako zbieg i nie może być upoważniony do odbierania pieniędzy w imieniu Irlandji. Gdyby De Valera albo jego zwolennicy otrzymywali w dalszym ciągu znaczne sumy, to użyliby ich na podsycanie rewolucji w kraju, co przeciągnęłoby wojnę domową obecnie zupełnie niepotrzebną. Amerykański sędzia sądu Najwyższego przychylił się do tej prośby i nałożył sekwestr na kapitły irlandzkie, dochodzące do sumy 1 i pół miljona w papierach wartościowych i 800.000 w gotówce.

ROZŁAM WŚRÓD KOMUNISTÓW ROSYJSKICH.

Rewel. (PAT) Rewelska gazeta „Żiźń“ zamieszcza korespondencję z Moskwy, wedle której Lenin ma być prawie zupełnie zdrów, nie powraca jednak dotychczas do działalności politycznej wskutek oporu lewych komunistów. Ci ostatni pragną wysunąć na jego miejsce Zinowiewa, reprezentującego komunizm bezwzględny. Ma on za sobą t. zw. zarząd polityczny, czyli dawną czerezwyczajkę. Lewi komuniści nie chcą dalej tolerować ustępliwości Lenina i spodziewają się wkrótce rewolucji bolszewickiej w Niemczech.

ZBIORY W ROSJI.

Genewa. (PAT) Wiadomości dotyczące zbiorów w Rosji są w dalszym ciągu niepokojące. Donoszą obecnie z okręgu Buzułuku gub. samarskiej, na wsch. od Wołgi o panującej tam suszy. Nawet w okolicach znajdujących się w warunkach stosunkowo najlepszych zbiory tegoroczne są znacznie niższe od normalnych. Depesza z Czelabińska (na Urału) donosi, że mimo deszczów, które spadły w tygodniu ubiegłym, opóźnione zbiory będą w znacznym stopniu stracone. Do organizacji pomocy głodnym w Rosji wysłano naglącą prośbę o udzielanie w dalszym ciągu pomocy tym okręgom.

ZE ZJAZDU PRZYJACIÓŁ L. N. W PRADZE.

Bruksela. (PAT) W związku z wystąpieniem na zjeździe przyjaciół Ligi Narodów w Pradze senatora belgijskiego socjalisty Lafontaina, który postawił na porządku dziennym wnioski sprzeciwiające się interesom państw sojuszniczych, a które spowodowały opuszczenie posiedzenia przez przedstawicieli Małej Ententy, dziennik „La Nation Belgue“ potwierdza urzędowo wiadomość, że ministerstwo spraw zagranicznych odebrało Lafontainowi mandat reprezentowania Belgji w Lidze Narodów. Lafontaine'go zastąpi inny socjalista.

O ANKIETĘ W AZJI MNIEJSZEJ.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ pisząc o wymianie not pomiędzy Francją a Anglją w sprawie ankiety w Azji Mniejszej, podkreśla, że koszta wysłania przedstawicieli na tę ankietę wyniosłyby około 100 tysięcy franków w złocie. Ponieważ rząd angielski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o wpłacenie jednej trzeciej tej sumy, rząd francuski odpowiedział, że nie rozporządza kredytem na cel powyższy. Rząd angielski wysłał w tej sprawie nową notę, jednakowoż rząd francuski odpowiedział, że pozostaje przy swej pierwszej odpowiedzi, gdyż w tej chwili nie obraduje parlament, który ewentualnie mógłby udzielić odpowiednich kredytów.

Min. Jastrzębski płaci długi przed wyborami.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 sierpnia. Nowy rząd, stworzony przez ludowców, socjalistów i żydów, płacić musi twórcom swoim rachunki. Słyszeliśmy już, jakie rachunki przedłożyli żydzi. Ludowcy i socjaliści przedkładają swoje rachunki obecnie. Spekulują oni na gotówkę. Minister skarbu jest na to przygotowany.

Oto ludowcy dostali już 250 miljonów marek „na cele rolnicze“ dla powiatu garwolińskiego. Kwotę tę dał minister skarbu p. Jastrzębski na intencję kandydata Witosowego na okręg garwoliński p. Osieckiego.

Idąc w ślady ludowców, zgłosił się do ministra skarbu p. Moraczewski, żądając dla socjalistów podobnej, a gdyby się dało, to i większej sumy — „na cele kooperacji“.

„Gazeta Warszawska“ zapytuje: „Co znaczą zapomogi dla powiatów garwolińskiego, który, o ile wiadomo, nie był nawiedzony żadnemi klęskami; jakiemi to kooperatywami ratować chce p. Moraczewski skołataną ojczyznę? Skarb państwa pusty, znajduje pieniądze na takie cele, a jak słychać, urzędnikom odmówiono jakichkolwiek zasiłków za sierpień i wrzesień. Widocznie rząd, mając urzędników w ręku, pewien jest, że głosować będą za kandydatami lewicowymi“.

Warszawa. (AW.) Minister skarbu ma zamiar wystąpić na Radzie ministrów z prośbą o znaczne podwyższenie kredytów, przeznaczonych jeszcze przez b. ministra Michalskiego na poparcie akcji budowlanej.

PRZED ZMIANAMI NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 23. VIII. Wczoraj rozpoczął urzędowanie nowomianowany wicedyrektor departamentu administracyjnego p. Tytus Zbyszewski. W dniu dzisiejszym miała się odbyć w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja w celu ustalenia zmian personalnych na naszych placówkach dyplomatycznych, oraz w centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

W konferencji wezmą udział: min. Narutowicz, posłowie August Zaleski i Jodko - Narkiewicz, dyrektor departamentu Bertoni, oraz pp. Roman Knoll i dr. Jackowski, którzy wspólnie kierują departamentem politycznym. Od dłuższego czasu krąży po Warszawie pogłoska o przesunięciach w ministerstwie spr. zagranicznych w duchu zapatrywań pewnych partji. Rezultat konferencji okaże, ile w tych pogłoskach było prawdy.

JESIENNA SESJA SEJMU — 19. WRZEŚNIA.

Warszawa. (PAT) Jak donoszą dzienniki popołudniowe dzisiejsze, w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych p. prezydent ministrów dr. Nowak odbył konferencję z p. marszałkiem Sejmu. W wyniku tej konferencji zdecydowano odroczenie o tydzień jesiennej sesji sejmowej, ustalonej pierwotnie na dzień 12. września. Sesja ta rozpocznie się dopiero 19. września. Odroczenia sesji zażądał rząd, motywując żądanie tem, że w dniu 12. września nie mogłyby się rozpocząć prace sejmu nad projektem ustawy o samorządzie wojewódzkim w Małopolsce wsch.

CIEKAWA ODEZWA N. P. R.

Warszawa. (Tel. wł.) 23. VIII. Z Poznania donoszą, że na zebraniu N. P. R. w Ostrowiu rozdawano odezwę, w której — fakt wielce ciekawy — wzywa N. P. R. do walki o prawa ludu nie tylko robotników ale i urzędników, robotników rolnych, rzemieślników i bezrobotnych.

COFNIĘCIE URLOPÓW WYPOCZYNKOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 23. VIII. Jak się dowiadujemy, powstał w ministerstwie spraw wewnętrznych projekt cofnięcia urlopów wypoczynkowych wszystkim urzędnikom. Projekt ten pozostaje w związku z pracami przedwyborczemi, jakie są projektowane obecnie przez ministerstwo spraw wewn.

NOWY WOJEWODA KIELECKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 23. VIII. Premier dr. Nowak odbył dziś konferencję z podsekretarzem stanu ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Dunikowskim, który, jak się dowiadujemy, obejmuje województwo kieleckie.

SZWAJCARZY W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 sierpnia. W pierwszych dniach września przybyć ma do Polski delegacja finansistów i bankierów szwajcarskich w celu zaznajomienia się z naszemi stosunkami przemysłowemi. Delegacja ta zwiedzi ważniejsze centra przemysłowe, Górny Śląsk, Zagłębie naftowe, oraz lwowskie Targi Wschodnie. Celem przybycia delegacji szwajcarskiej jest nawiązanie ścisłego kontaktu między przemysłem szwajcarskim a polskim.

NIEDOMAGANIA GOSPODARCZE G. ŚLĄSKA.

Katowice. (PAT) Przyjechał tu p. min. Strassburger. O godz. 11 rano p. minister w obecności p. wojewody Rymera odbył konferencję z przedstawicielami pracodawców i robotników oraz z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego. Obie strony poruszyły szereg kwestji dotyczących niedomagań życia gospodarczego. Wypowiedziano się zgodnie za koniecznością współdziałania społeczeństwa z rządem w dziele doprowadzenia do należytego stanu kolejnictwa i aprowizacji na Górnym Śląsku. Szczególnie domagano się zniesienia różnych ceł, które hamują dowóz towarów z zagranicy a których z głębi Polski dowieść nie można. P. minister Strassburger w przemówieniu swojem zaznaczył, że Polska jako kraj o dążeniach pokojowych i hołdujący zasadom szczerze demokratycznym, nie wykorzysta przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy dla celów militarnych. Następnie dr. Strassburger zillustrował, co rząd polski dotychczas uczynił i czego zamierza jeszcze dokonać, aby przemysł górnośląski w niczem nie ucierpiał i mógł konkurować z przemysłem zachod nim. P. minister zaznaczył, że zwiedzi przemysłową część Górnego Śląska i będzie miał sposobność bezpośredniego zetknięcia się z tutejszym ludem pracującym i osobistego przyjrzenia się jego pracy i wysłuchania jego dezyderatów.

Katowice. (PAT) W czasie dyskusji, jaka się wywiązała na konferencji p. ministra dr. Strassburgera z przedtsawicielami górnośląskiego przemysłu i przedstawicielami robotników górnośląskich, zwrócono uwagę na to, że kupiectwo tutejsze nie było przygotowane na zmianę dostawców. Kiedy po pewnym czasie zasoby towarów na Górnym Śląsku wyczerpały się, na całym Śląsku polskim opustoszały składy i magazyny. Stwierdzono, że niektóre artykuły, znajdujące się podostatkiem w innych dzielnicach Polski, nie były sprowadzane na Górny Śląsk przez miejscowych kupców. Zorjentowali się w tem obcokrajowi kupcy i starali się przemycić na Górny Śląsk brakujące artykuły. I tak np. w składach katowickich można było otrzymać angielskie wyroby tytoniowe, podczas gdy tytoń monopolowy polski oraz wyroby fabryk poznańskich i z Kongresówki nie były do zdobycia.

Katowice. (PAT) W zakładach przemysłowych w Zabrzu wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Do strajku przyłączyli się także robotnicy kopalniani, koksowi i hut Donnersmarka w Zabrzu. Strajkujący żądają jednorazowego dodatku wyrównawczego w wysokości 50.000 mkp. na osobę.

Katowice. (PAT) Na podstawie informacji otrzymanej od przedstawiciela śląskiego Urzędu celnego, zatrzymano na polskiej granicy w czasie od 19. czerwca do 23. sierpnia br. kontrabandę ogólnej wartości 4 miljardów marek niem.

Z KOWIEŃSZCZYZNY.

Genewa. (PAT) Rząd litewski zwrócił się dnia 8. bm. do Ligi Narodów z prośbą o wniesienie kwestji wyborów wileńskich, sprzeciwu przeciw przyłączeniu Ziemi Wileńskiej do Polski, na najbliższe plenarne zgromadzenie Ligi. W myśl tego żądania rzeczona sprawa postawioną została na porządku dziennym najbliższej sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

Wilno. (AW.) Litewskie min. spr. zagr. otrzymało zawiadomienie z sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, że protest rządu litewskiego w sprawie rzekomych wypadków w Wileńszczyźnie i w pasie neutralnym został zaliczony do spraw, do których Liga Narodów sama osądzi, czy ma być zaliczone do porządku dziennego jej obrad.

Wilno. (AW.) Od kilku tygodni Litwini w walkach z ludnością pasa neutralnego posługują się najnowszemi niemieckiemi ładunkami karabinowemi t.zw. „Wurfgranatten“. Naboje te wzniecają z łatwością ogień. Działanie ich jest znacznie silniejsze od działania ładunków ekrazytowych.

Wilno. (AW.) Stronnictwa litewskie najprawdopodobniej nie wysuną własnych list wyborczych. Prawdopodobnie nie wezmą również oficjalnego udziału w wyborach.

Ryga. (PAT) Donoszą z Kowna: Litewski minister spraw wewnętrznych oświadczył dziennikarzom, że katastrofa waluty niemieckiej zmusza Litwę do jak najszybszego wprowadzenia własnej waluty. Jedną z najpilniejszych spraw, którą zająć się musi litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych, jest także utworzenie na Litwie odrębnego patrjarchatu prawosławnego.

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO.

Moskwa. (PAT) W Petersburgu delegacja mięszana komisji specjalnej przejęła od strony sowieckiej meble kryte arrasami w liczbie 13, oraz 2 litaury, wreszcie rzeźbioną figurę Chrystusa z drzewa, z Muzeum Suwerowskiego. Uchwała o wydanie tych objektów zapadła już przed szeregiem miesięcy. Prace prowadzone w Petersburgu nad objęciem Archiwum Ziemskiego, są na ukończeniu, poczem nastąpi przejmowanie Archiwum Heraldycznego.

CHOLERA W BIAŁYMSTOKU.

Białystok. (AW.) W ciągu ostatnich kilku dni tutejszy urząd bakterjologiczny stwierdził cztery wypadki cholery azjatyckiej. Z pośród tych wypadków dwa były śmiertelne.

Łódź. (AW.) Na pierwszem miejscu listy kandydatów P. P. S. do Sejmu na Wołyniu i Podolu został umieszczony ławnik wydziału podatkowego miasta Łodzi p. Badzian.

Bielsko. (AW.) Zlikwidowano tu strajk w przemyśle włókienniczym, metalurgicznym i drzewnym. Robotnicy otrzymają dodatek wyrównawczy w wysokości 52 prc. z końcem każdego miesiąca. W poniedziałek podjęto pracę.

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK. 9)

Zwrotnica

(Dokończenie.)

Szalonym wysiłkiem wparł się raz jeszcze wpółoślepłym wzrokiem w ciemną rozbieżnię szyn.

— Tylko przytomnie!... tak — lewy wolny. Przecież widzę...

Myśl błyskawiczna przemknęła mu nagle w zmętniałym mózgu.

— Może to pomyłka! Kurjer przeleci inną parą torów!

Począł rachować szyny od nasypu.

— Przeważnie idzie — przypominał sobie — czwartym z peronu... A więc tym!!...

Odruchem nieodpornej mocy instynktowego jakiegoś nakazu, rzucił się naprzód oszalałym skokiem w stronę zwrotnicy.

— Prędzej!!... Jeszcze chwila! — dyszał mu w tętnach przerażonym rytmem dławiący łopot krwi. Przekładnię na dół!! Pocisnąć kolbę dźwigni! — zmienić tor!!!...

Pochwycił obiema rękami dźwignię przetoku. Obmokłe żelazo tchem lodowatym sparzyło mu dłonie.

Zacisnął palce na sztabie przekładni.

Haniu!... Haneczku!... — zarechotał w mroku upiorny skowyt jsiennego wichru.

— Dziś — w noc... — jęknęły czarne krople deszczu.

Dźwięk cichy, mroczny. Płacz nieutulony.

Niesie się bezdnią oślepłego mroku raz wraz powrotną, rozełkaną falą. Wyje, zawodzi, skarży się rozkosznie...

— Haniu!... Haneczko!...

Sleeping-zar.

Dyszące, rozchylone usta.

Zmrużone w półśnie oczy — wyczekujące, rozmarzone cudnie...

— Haniu!... Haneczko!...

Zatoczył się z jękiem.

Omdlałe palce opadły bezwładnie z kolby przekładni.

Czarne bezdnie nocy poczęły nagle szumieć złowróżbnie rozfalowanemi podmuchami wichru, głuchym łomotem pędzącego kędyś w mrokach pociągu.

Oślepiający błysk niespodziewanej, wykwitłej w mętach mhącej świadomości, ostatniej, jednej, wszechchłonącej myśli:

— Śmierć!!

Wydało mu się to tak dziwnie prostem, tak oczywistem! — Przecież wszystko jedno czy tak, owak, czy tor zły, czy dobry, czy stracił Hankę żywą, czy umarłą, czy sam żyć będzie jutro — bo i po co? Wszystko mu jedno.

— Śmierć! — dyszała wokół tchem obłąkania czarna otchłań nocy.

— Śmierć! Byle prędzej! — wył wiatr, łkały krople jesiennej szarugi, szumiały mroczne, bezlistne konary, targanych słotą drzew.

Nawpół przytomnie dowlókł się do toru i runął twarzą na widły zwornika, kędy się szyny dzielą w dwa łożyska. Gorącą skronią przywarł do żelaza i począł chłonąć w siebie dech straszliwy, lecący z dali bieżnią szyn.

Dech głuchy, wzrastający chyżo w tętno potworne, rytm bijących w sprzęgła w zawrotnym biegu ciężkich kół pociągu...

— — — — — — — —

— To wy!? — człowiecze... wstańcie!

Ból piekący.

Jakieś potężne, żylaste ramiona wznoszą go w górę.

— Ot, całe szczęście! Mówiłem umyślnie o nastawianiu ręcznem. Przecież kurjer pędzi opodal o trzy tory dalej — patrzcie!...

Dwie jasne, olbrzymie latarnie w szalonym pędzie wytrysnęły z mroków. Jaskrawe błyski oświetlonych okien zamigotały w przelocie po szynach i zgasły w mroku.

Kurjer mijał stację.

1922

Z Pomorza.

(Korespondencja własna.)

Gdynia w sierpniu.

POTWORNOŚCI SZKOLNE.

Lud kaszubski jest bardzo religijny i najłatwiej przyjmuje to co mu podaje jego kapłan.

Niestety, praca duchowieństwa na tem polu pozostawia wiele do życzenia, o czem powziąłem przekonanie tak z tego co słyszałem na miejscu, jak z wyżej przezemnie przytoczonych przykładów.

Ogranicza się ona w zupełności do religji pewnego zakresu działania, a to przecież w ogólności, a zwłaszcza w obecnych nowych warunkach życia, jest za mało.

Nie bez wpływu na te warunki jest zapewne okoliczność, że biskupem dla Pomorza jest Niemiec Rosentreter, którego ogólnie uważają za hakatystę.

Opowiadano mi np. że istniejące w Pucku Towarzystwo oświaty ludu dlatego nie może działać, gdyż spotyka się z niechęcią duchowieństwa, a wskutek tego z brakiem zaufania ludu. A sprawa ta nie jest tak mało ważną, by ją można pominąć milczeniem.

Z tego co widziałem, nabrałem przekonania, że jeśli ten stan rzeczy potrwa dłużej, to sprawa nasza w tych kresowych miejscowościach nietylko nic nie postąpi, lecz poniesie wprost niepowetowane szkody.

Z początku ze zdziwieniem, potem z oburzeniem stwierdzałem ten bolesny, a na porządku dziennym będący fakt, że kaszubskie dzieci w Pucku mówią między sobą wyłącznie po niemiecku. Początkowo myślałem, że są to dzieci Niemców tamtejszych, lecz przekonałem się, że są między niemi i polskie i to w przeważającej liczbie! Badając tę sprawę bliżej dowiedziałem się, że prócz ewangelickiej szkoły dla ludności niemieckiej z wykładowym językiem niemieckim, istnieje nadto w polskiej szkole powszechnej oddział również z wykładowym językiem niemieckim i w dodatku bez nauki języka polskiego, do którego to oddziału uczęszcza 90% dzieci polskich!

Nie chciałem wierzyć temu, gdyż fakt germanizacji dzieci polskich przez rządowe polskie organa wydał mi się zbyt potwornym, lecz potwierdzenie tego słyszałem z tak poważnych ust i to połączone z prośbą zrobienia z tego publicznego użytku, że musiałem w to uwierzyć...

I inne rzeczy mi opowiadano.

Większa własność na Pomorzu jest w rękach niemieckich. Właściciele jej, dla swojej służby folwarcznej, złożonej przeważnie z Niemców, utrzymują specjalne szkoły, rozumie się z językiem wykładowym niemieckim. Wprawdzie obowiązkowem jest nauczanie także języka polskiego, ten jednak obowiązek z różnych powodów pozostaje na papierze.

Co gorsza jednak, do szkół tych uczęszczają także dzieci z sąsiednich wsi polskich i w ten sposób ulegają germanizacji...

Wprawdzie władze szkolne podobno wystąpiły z zakazem, ten jednak w rzeczywistości ma pozostawać bez skutku. A tętno niemieckiej działalności nietylko nie zwolniło od czasu wskrzeszenia tu Polski, lecz można powiedzieć, że bije coraz żywiej i... bezczelniej.

Niemiecki „Schulverein“ nie szczędzi swej pomocy i całemi pakami wysyła tu książki, którą to sprawę poruszała już prasa francuska, zwracając na tę działalność uwagę władz państwowych.

I dziwić się potem, że w pewnej takiej szkole, okazuje się na tablicy kredą wypisany napis: „Die Polen sind Schweine!“ jak to niedawno miało miejsce. Nigdzie nie można tak wyraźnie i tak boleśnie zauważyć strasznych skutków dezorganizacji naszego życia państwowego, jak właśnie na kresach, a więc i tutaj.

Kryterjum obsadzania naczelnych stanowisk rządowych, nie według miernika państwowotwórczej zdolności lecz partyjnej przynależności i wogóle partyjnych względów, mści się wprost tragicznie na narodzie! Zmiany ministerjalne, dokonywane nie w myśl istotnych potrzeb, lecz w orgji partyjnych ambicji i interesów, nieraz pod wpływem neurastenicznych porywów niedorozwiniętej państwowo jednostki, nie pozwalają na powierzchowne nawet obznajomienie się z zadaniami poszczególnych działów życia państwowego, a cóż dopiero mówić o jakimś konsekwentnym programie!

I dzięki temu to, spotyka się taki potworny dziwoląg, że polska szkoła państwowa germanizuje polskie dzieci!

Zauważyłem, że ten opłakany stan naszego życia państwowego bardzo ujemnie wpływa na usposobienie tamtejszej ludności, zobojętniając ją na najważniejsze objawy naszego życia narodowego.

I tak np. na wieczorowym obchodzie z racji odzyskania Górnego Śląska w Pucku, nietylko miejscowe obywatelstwo świeciło nieobecnością, lecz nawet przedstawicielstwa miasta nie było!

Nie jest mi przyjemnie pisać o tem wszystkiem i wolałbym ograniczyć się do podniesienia uroczych i dodatnich walorów tutejszych okolic, uważam jednak za swój obywatelski obowiązek podnieść i podkreślić te braki, jako groźne „memento“ dla polskiego społeczeństwa, do czego doprowadzić może utopienie się państwa w bagnie demagogicznej orgji walk partyjnych z zapomnieniem podstawowych konieczności jego bytowania.

Władysław Orobkiewicz.

Z OKRUCIEŃSTW NIEMIECKICH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

„Komisja obcinania warkoczy.“

O nieprawdopodobnej wprost dzikości Niemców, z jaką pastwią się nad polską ludnością w Śląsku Opolskim, pisze „Die rote Fahne“, organ komunistów w numerze z dnia 11 lipca 1922 r. co następuje:

„W Selbschutzu powstała nowa komisja: komisja obcinania warkoczy“. Komisja ta ma zadanie wykonywanie specjalnej „sprawiedliwości“ na dziewczynach i kobietach. Przez kilka dni aż do chwili obecnej niebezpieczni ci zbrodniarze mogą sobie pozwalać; a władze nie wkraczają zupełnie. W jasny dzień w Gliwicach uzbrojeni członkowie Selbschutzu napadają kobiety lub dziewczyny na ulicy lub w mieszkaniu, zdzierają im suknie, strzygą im włosy maszynkami, smarują je czarną farbą, mazią lub smołą i przeważnie obnażone pędzą batami i pałkami gumowemi przez ulice, każąc im krzyczeć: „jestem k.... francuska lub włoska“!

5 lipca br., w dzień demonstracji nacjonalistycznej, odbyła się podobna obława na ludzką zwierzynę. Męczona aż do szaleństwa ofiara uciekła przed tłumem do rury kanalizacyjnej i wczołgała się tam 1500 metrów w głąb. Drugą dziewczynę, którą również ostrzyżono, wpędzono do tej rury, aby zobaczyła, co się stało z jej towarzyszką. Wróciła, oświadczając, że tamta się udusiła.

Na te obławy na kobiety pewien znany kupiec wszechniemiecki dał 20.000 marek. Za każdy warkocz płaci się pewną sumę. Nawet niemiecko-narodowy rektor Guentler, przewodniczący Selbschutzu, oświadczył: „wystarczy, że na ulicy kogoś nazwą Polakiem albo o kobiecie jakiejś powiedzą, że miała stosunki z Francuzami — to już Selbschutz'e człowieka tego zlinczują“.

Pismo komunistyczne nazywa zajścia gliwickie „najczarniejszą kartą w dziejach nowoczesnych Niemiec“.

Echa oszczerczej interpelacji ludowców.

W „Kurierze Stanisławowskim“ czytamy:

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu wniósł klub P. S. L. do Ministra Spraw Wewnętrznych interpelację, krytykującą osobę p. Jurystowskiego, oraz jego działalność, jako wojewodę stanisławowskiego. Interpelacja ta dała asumpt Prezesom Rad Powiatowych Województwa stanisławowskiego, zebranym na Zjeździe dnia 17 sierpnia br. w Stanisławowie do następującej uchwały:

Zebrani w dniu 17 sierpnia br. w sali Stanisławowskiej Rady powiatowej prezesowie 14-tu Rad powiatowych, należących do Województwa Stanisławowskiego, znając dokładnie działalność wojewody Jurystowskiego, który za czasów panowania Austrji pracował w kancelarji gabinetowej, jak na to są dowody, tylko w interesie Galicji, a specjalnie ludności polskiej, — który w czasie inwazji ukraińskiej najusilniej bronił sprawy Polaków Wschodniej Małopolski, — który podczas zajęcia Pokucia przez Rumunów oddał jako delegat Rządu Polskiego kolosalne usługi tak dla Państwa Polskiego, jak i dla ludności Pokucia, — który jako Wojewoda Stanisławowski swoim taktem, stykaniem się z ludnością, popieraniem wszystkich dobrych celów, bezstronnością i sprawiedliwością wobec wszystkich warstw zasługuje na najwyższe uznanie, — **wyrażają zebrani imieniem ludności Województwa: oburzenie z powodu wnoszenia oszczerczych interpelacyj poselskich, skierowanych przeciw wojewodzie p. Jurystowskiemu, — oburzenie redakcjom dzienników, które dla celów partyjnej agitacji wyborczej oszczerstwa te powtarzają**, a zarazem uchwalają zebrani: wyrazić p. Wojewodzie Jurystowskiemu votum zupełnego zaufania i podziękowanie za gorliwe i ofiarne spełnianie swoich obowiązków z prośbą, by mimo trudnych warunków, zechciał nadal wytrwać na stanowisku wojewody i pracować gorliwie, jak dotychczas, dla dobra Ojczyzny.

Uchwałę niniejszą przesłać do laski marszałkowskiej, wszystkim ministrom, wszystkim stronnictwom politycznym w Sejmie, oraz redakcjom polskiej prasy z tem, że identyczne uchwały powzięły dotychczas Zarządy miast: Stanisławowa, Horodenki, Żydaczowa, Rohatyna, Turki, Kut, Kosowa i Halicza.

A Mistrz skrzypek ARPAD CZEGLEDY z Budapesztu koncertuje codziennie wieczorem w Kawiarni Warszawa.
n3655

Listy z podróży na Łotwę.

(Korespondencja własna).

II.

Ryga, 7 sierpnia.

Stare miasto hanzeatyckie, stylowe, przypomina Gdańsk w miniaturze. Historyczne budowle, wśród których obok licznych, dziś przeważnie protestanckich kościołów, wyróżnia się oryginalnością „Dom Czarnogłowców“, starej organizacji kupieckiej, gdzie podpisano traktat ryski; z pomników zachował się stojący na rynku, założyciel Albrecht, zwany Rolandem, którego jedynie pomalowali bolszewicy na czerwono, ale zła farba puszcza i wyziera coraz wyraźniej dawna patyna, jakby symbol przemiany międzynarodówki czerwonej w zieloną; inne pomniki wywiezione przez Rosjan, jak Piotra W., lub genjusza zwyrięstwa z r. 1813, albo przez Niemców, jak Herder.

Nowe miasto nie zaniedbuje strony estetycznej. Poza plantami urządzonemi na miejscu dawnych wałów, piękne bulwary i rozległe pełne drzew ulice, budowle zwłaszcza publiczne okazałe, poważne, utrzymane w stylu. Z dawna zachował się zwyczaj premiowania przez miasto najpiękniejszych nowych budowli, wzniesionych w ciągu roku, zwyczaj, któryby warto i w Polsce zaprowadzić.

Polskich pamiątek dość. Do dziś widnieje przy Kalku ecla (ulica wapienna) jednej z głównych arterji starego miasta pod nr. 14 na wysokości drugiego piętra złota podkowa, jako pamiątka wiazu triumfalnego Stefana Batorego. Zamek w obecnej swej konstrukcji, to dzieło Chodkiewiczów. Liczne drukarnie koło tumu, sięgają historją czasów dawnej Rzeczypospolitej, a najstarsze były założone przez Polaków. Dużo śladów po kościołach, gdzie przodkowie nasi nietylko swoim, ale, jak Jan Karol Chodkiewicz, i pokonanym wrogom epitafia wznosili.

Szwedzkich pamiątek prawie niema, woleli oni, jak ostatnio Prusacy, raczej wywozić, niż budować i tworzyć. Po tych ostatnich został drewniany most na Dźwinie, postawiony w miejscu pontonowego.

Dużo natomiast śladów rosyjskich. Kilka okazałych soborów, teatr, całe nawet dzielnice, przedmieścia, to ich dzieło. Byłem razem ze znawcą tutejszych stosunków, pochodzącym stąd naszym konsulem panem Lutze-Birkem na przedmieściu Moskiewskiem. Typowe rosyjskie bazary, dziś wynajmowane żydom na handel tandetą wszelkiego rodzaju, ale przed kilkudziesięciu jeszcze laty stawały tam zimą mnogie karawany sanek ciągnących do nadbałtyckiego grodu towary hen z głębi Rosji, z Moskwy, Ufy, Samary i dalej z za Uralu. Jeszcze Piotr Wielki zorganizował ten ruch handlowy z zachodem i z rozmysłu skierował na port północny, najbliższy Niemiec, by podróż mogła się odbywać wygodnie po śniegu, bez murowanych dróg, w zimie, gdy skończyło się krótkie moskiewskie lato a z niem roboty około roli.

Klimat tu już północny. Mamy początek sierpnia, a już czuć powiew jesieni. We wrześniu mrozy zaczerwienią liście, a w październiku zima już na dobre. Bliskość morza łagodzi wprawdzie mrozy, ale zima długa, ostatnia sanna w tym roku była dwudziestego któregoś kwietnia. A dzień w grudniu zaczyna się po dziewiątej, a zmierzcha już przed trzecią.

Miło tu latem, ale zimą nie chciałbym tu na stałe przebywać.

Ludwik Bykowski.

Komunikat.

Dnia 28 sierpnia br. o g. 11 odbędzie się we Lwowie w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim ustny przetarg przedmiotów, wymienionych w zeszycie Nr. 42 „Demobilu“ z dnia 5 sierpnia 1922 r. a objętych sprzedażą konkursową K. 163.

Sprzedawane będą

1) Maszyny i narzędzia rolnicze, znajdujące się w Zbiornicy „Demat“ w Przemyślu, a to pługi, brony, siewniki, kopaczki, żniwiarki itp.

2) Znajdujące się w Zbiornicy „Demat“ Lwów—Kleparów kotły, zbiorniki, filtry, bańki, kubły, baniaki itp.

3) Znajdujące się w magazynie rejonowym w Stanisławowie: motor benzynowy i zbiorniki metalowe.

4) Znajdujące się na stacji kolei w Czerniowie i Kałuszu około 10 wagonów asfaltu.

5) Nieogłoszone w 42 zeszycie „Demobilu“ różne maszyny i części składowe maszyn, pługi motorowe oraz ich części składowe, magnety, kabel ziewny, i inne znajdujące się częścią we Lwowie, częścią na prowincji

6) Znajdujące się w Złoczowie szmaty i faski drewniane

7) Znajdujące się we Lwowie różne szmaty i odpadki gumowe.

Chcący wziąć udział w licytacji składają przy wejściu na salę wadjum w wysokości 100.000 Mkp.

Bliższych wyjaśnień udziela Ekspozytura „Demat“ we Lwowie ul. Wałowa 9, Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności w godzinach urzędowych.

Lekarz-Dentysta J. Kaufman

Lwów, ul. Pańska 17 I. p. godz. ord. od 9—6. n3696

Muzyka hiszpańska.

Muzyka jest zwierciadłem narodu. Tylko ten, kto zna dobrze muzykę hiszpańską, może pojąć duszę ludu hiszpańskiego, dynamizowaną dualizmem i egzaltowanym mistycyzmem oraz przenikliwą zmysłowością.

Hiszpanja jest de facto bardzo smutna. Kto jest w możności przysłuchania się gitarzyście, grającemu dla siebie, ten zobaczy go zgarbionego, o twarzy bólem wykrzywionej, z oczyma utkwionemi w dal; jego gra jest ekstazą, modlitwą. I wówczas, ta sama dusza Hiszpana, której dawniej w literaturze i sztuce nie mógł pojąć, stanie się nagle bliską.

Hiszpańskim narodowym instrumentem muzycznym jest gitara; bez niej nie mogłoby istnieć hiszpańskie domostwo. Gra na niej nie należy do zbyt trudnych, lecz „do carla a la flamenco“, uchwycenie właściwe tonu i rytmu jest udziałem wielkiego artysty. Mimo to wielcy gitarzyści są w Hiszpanii tak sławni i popularni, jak u nas skrzypkowie lub pianiści. Hiszpan śpiewa głośno, albo nuci, cały dzień; każda, najmniejsza nawet wioska, ma swoich śpiewaków, prym jednak wiodą Katalończycy. „Copla z rerfenem“ obejmuje całe życie Hiszpanji, to też treść ich najróżnorodniejsza. Każdy Hiszpan zna ich tysiące i stale bez trudności improwizuje wciąż nowe. Refren jest hiszpańskiem przysłowiem, utrzymuje się wieki całe. Refreny z doby Cerwantesa są dziś jeszcze tak żywotne, jak dawniej.

Debussy w ten sposób charakteryzuje muzykę hiszpańską:

„Podziwu godną jest ta ludowa muzyka hiszpańska, w której tyle senności łączy się z doskonałym rytmem, to czyni ją jedną z najbogatszych na świecie. To bogactwo jest, zdaje się, przyczyną główną, dla której tak długo nie rozwijała się ta „druga“ muzyka. Jakieś dziwne poczucie wstydu nie pozwalało na ujęcie tylu pięknych improwizacyj w kanony form. Długi czas zadowalali się pisaniem: „zarzuelas“, formy ludowej, gdzie dźwięk gitar przedostaje się na scenę wprost z ulic, bez żadnych transformacyj. Cierpka piękność mauryjskich kantylen — pozostaje długo niezapomniana. Pocóż się mają męczyć komponowaniem, kiedy prawdziwa sztuka powstaje intuicyjnie“.

Kult dla muzyki i tańców, których w Hiszpanji, klasycznej ojczyźnie rytmu, od muzyki oddzielić nie podobna, datuje się od niepamiętnych czasów. To też dziś jeszcze żyje tradycja prymitywnych tańców iberyjskich wraz z nią historja walk i miłości. Wszystkie doby, wszystkie rasy są w tej muzyce reprezentowane. Każda prowincja, każde miasto ma swoje tańce: „jako“, Xeres, „vonden“ Ronda, de caditano „Cadix“ i t. d. Tańce te można podzielić na dwie grupy: poetyczną (tańce całego wschodu, wojenne, rycerskie) i maurytańską (tańce środkowej i południowej Hiszpanji, tańce rozkoszy). W tych ostatnich z łatwością dopatrzyć się można wpływów arabskich, a nawet „Chika“ murzyńskiego.

Jakaż rozmaitość namiętności, figur i gestów przejawia się w tych tańcach. Prócz tego tańce chóralne podczas uroczystych nabożeństw przy akompanjamencie kastanietów o kości słoniowej. Tańce z kopjami na pamiątkę bitwy pod Bestidar.

Całe korowody pląsów torują sobie drogę do Europy już od wieków średnich. Sławna „Gibanada“ w 16 w., „Pavana“ kwalifikowana jako grande Dance, przedostaje się na dwory królewskie. W 17 w. „Varabanda“ (Sarabande“) wychwalana przez Cervantesa w jego „Nowelach“, a zakazana przez moralistów hiszpańskich.

W tym samym czasie pojawia się „Chacona“, ulubiony motyw Bacha. Następnie „Gambellas“ „el pollo“, „la Gorona“, „la Gallarda“, sequiolillas“, „boleros“, „calafreras“ i inne.

Fenicjanie przywieźli ze sobą na półwysep iberyjski tradycje wschodnie, Kartagińczycy je wzmocnili, przyszli Rzymianie i wprowadzili motywy greckie. Wschodnie narody obalają rzeszę zachód, rzymską, a w Hiszpanji osiedlają się barbarzyńcy. Vizygotowie, najbardziej cywilizowani, pielęgnują muzyki, dzieło arcybiskupa sevilskiego Izydora: nji. Pod koniec 6 w. istnieje już poważniejsza historja muzyki, dzieło arcybiskupa sevilskiego Isydora: „Originum vive ethymologiarum“, nazywane już wtedy „symphonia“.

Wpływ arabski jest najsilniejszy. Wschodni charakter tej muzyki był jednak tak doskonale i ze skwapliwością czysto hiszpańską adoptowany i wkorzeniony w muzykę rodzinną, że dziś znawcy tylko potrafią odróżnić charakter hiszpański od czysto orjentalnego.

Arabowie uczyli Hiszpanów śpiewu i gry na różnych instrumentach, głównie zaś na gitarze. Nic też dziwnego, że muzyka, podlegająca tylu wpływom obcych ras, jest tak intenzywną i bogata w emocje, zwłaszcza melodje środkowej i południowej Hiszpanji zawierają dosyć motywów arabskich, a nawet cygańskich: cechuje je niezwykła płynność, monotonny rytm, niepewna intonacja.

Pełny rozkwit muzyki arabskiej przypada na w. 16 i 17; świadczą o tem nazwiska sławnych teoretyków C. de la Huerga, Towes, Francesco Salinas de Burgos, Pedro Urena, oraz kompozytorów: Antonio de Cabeson, słynnego organisty, hiszpańskiego Bacha, następnie Hebra, poprzednika Wagnera. Po tym okresie największego rozwoju muzyki kościelnej przychodzi znaczna dekadencja. Dwory hiszpańskie podziwiają muzykę włoską, a sztuka rodzinna wraca znowu tam, skąd wyszła, to znaczy: do ludu; tam też pozostaje, znajdując swoich własnych kompozytorów.

W ten sposób powstaje ów specyficzny hiszpański, geure, pełen werwy „zarcuelas“, (stanowiący) stojący na pograniczu między naszą operą komiczną a operetką.

O ówczesnych licznych operach hiszpańskich powiedzieć można, że są niewolniczem naśladownictwem oper włoskich. W 18 w. wybija się nazwisko Lober'a, uważanego za twórcę nowej szkoły iberyjskiej.

W 19 w. Pedreel'owi zawdzięcza Hiszpanja „Diccionario Biograficoy Bibliografics“ hiszpańskich muzyków, antologij licznych kompozytorów przed 19 w. oraz kilka oper lirycznych zwłaszcza „Pireneje“.

Breton, cudowne dziecko, 15-letni skrzypek, po ukończeniu konserwatorjum oraz szkoły kompozytorskiej, staje się twórcą nowej opery hiszpańskiej (Dolores, Juan Garcia i t. d.).

Wśród współczesnych ma Hiszpanja całe pleiady muzyków, pełnych talentu i werwy, potrafią oni z łatwością pogodzić gorącą miłość ojczyzny z najnowszemi wymaganiami techniki. O ich patriotyźmie świadczy wybór tematów, rytmu oraz tytuły kompozycyj (Śpiewy hiszpańskie, Hiszpańska seria, „Iberia“ i t. d.).

Muzyka hiszpańska zaczyna swój wspaniały renesans, czerpiąc obficie ze swego najbogatszego na świecie folkloru. I jakkolwiek obecni kompozytorzy ulegają nieco wpływom Wagnera, Sineussa, V. D'Indy, to jednak nie zapominają nigdy o oryginalności hiszpańskiej.

Nauka i sztuka.

* **„Myśl Narodowa“.** Wyszedł z druku Nr. 33 tygodnika polityczno-społecznego „Myśl Narodowa“ i zawiera treść następującą: „Egzamin życiowy“ — J. Zamorski. „Tragediante-Komendante“ — St. Pieńkowski. „O samowładztwo narodu“ — J. R. „Wór drze i kwiczy“ — J. Zamorski. „Idjotyczne marnotrawstwo“ — I. O. Grabowski. „Otwarcie dyskusji“ —K. „Puste orzechy“ — Dziadek. „Echa zjazdu krakowskiego“ — Oculum. „Bezradny rusyfikator na kresach“ — O. L. „Major Herbst, patriota austrjacki w r. 1914“ — Oc. — Wśród książek.

* **Nowe książki.** Moljer. Skąpiec. komedja w 5 aktach, przełożył Boy. Książeczka Nr. 200. Bibljot. Uniwers. Ludowych Gebethnera i Wolffa. — M. Gorkii. Moje dzieciństwo, powieść. Przekład W. Pawłowskiego, z przedmową Fr. Michalskiego-Iwińskiego. Ultima Thule, Warszawa. 1923. — Teffi. Kobieta demoniczna, przełożył Julian Tuwim, wyd. „Książki Ciekawe“, Sienkiewicza 12, Warszawa. — E. T. A. Hoffmann. Panna de Scudery, powieść fantastyczna. Wydawn. „Książki Ciekawe“. Warszawa. — M. Domańska, Fotografje mówią... Wydawn. „Książki Ciekawe“. Warszawa. — Włodz. Perzyński. Lekkomyślna siostra. Aszantka, Szczęście Frania (komedje). Nakładem Gebethnera i Wolffa. — I. W. Goethe. Cierpienia młodego Wertera, w przekładzie i z przedmową Piotra Choynowskiego. Książ. 222 Bibljot. Uniw. Ludowych. Nakładem Gebethnera i Wolffa. — Jadwiga Marcinowska. Wartości twórcze religijnej myśli polskiej. Instytut wydawniczy „Aurion“ w Warszawie.

Ostatnie Nowości na kostjumy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA **Antoni Uwiera**
Lwów — ulica Halicka 10. 3679

Szkoła Muzyczna im. I. J. Paderewskiego
we Lwowie, ul. Miłkowskiego 11 (róg Kochanowskiego) ogłasza wpisy na rok szkolny 1922/23 od 25 sierpnia
Przedmioty: Śpiew solowy, fortepian, skrzypce, muzyka zbiorowa, teorja, solfeż, harmonja i historja muzyki.
Kurs koncertowy i wyższy fortepianu prowadzi:
Prof. Nat. Kwiecińska
Kancelarja otwarta od 11 do 7 wieczorem. Uczniowie, którzy nie mają fortepianu mogą ćwiczyć w szkole. Przy szkole istnieje wypożyczalnia nut. 3693n

Syndykat Rolniczy
Lwów, plac Marjacki 10.
kupuje zboża z dostawą natychmiastową oraz późniejszą i udziela zaliczek na dostawy późniejsze.
n3648

ALBERT SOREL. 6)

Spłacony dług

Przekład J. B.

— A on, ten pan, ten dyplomata, co porabiał tymczasem.

— On asystował swojej pannie biegał po sklepach skupował wyprawę... Dziś wieczorem proszę pana, wydaje wielką kolację w restauracji, mającą być pożegnaniem życia kawalerskiego.

— Ah, tak, rzekł Lavangourd wiesz może, gdzie się odbywa ta uroczystość.

— Nie pamiętam nazwy, ale wiem, że jest to nowa restauracja na Montmertrze.

— „Gaik Tybura“ może? zapytał Lavangourd.

— Tak, właśnie tam. Pan hrabia zna tę restaurację?

— O wiele za dobrze. I jesteś pewna, że to dziś?

— Osoba, od której mam te informacje, powiedziała mi: „Zaproszenia są rozesłane na dziś, na jedenastą wieczór.

— To dobrze, rzekł Lavangoudr. Marjeto, jesteś zacną dziewczyną. Twoja pani będzie z ciebie zadowolona... Żegnaj. Zatrzymałem cię zbyt długo. Wracaj do swojej pani i ani słowa o naszej rozmowie. Poświeć mi, proszę do ganku.

— Zatem pan hrabia odjeżdża mimo wszystko?

— Dlaczego mimo wszystko?

— Dlatego, że obawiałam się... po tem, co powiedziałam panu hrabiemu...

— Nie obawiaj się niczego, Marieto. Ja odpowiadam za wszystko. Idź już sam zamknę furtkę.

Gdy Marja odeszła, Lavangourd otworzył drzwiczki karety, stojącej z zaświeconemi latarniami w zaułku.

— Bertrandzie!

— Panie generale, wykrzyknął Bertrand obudzony nagle.

— Bądź tak dobry i wysiądź na chwilę, mam powiedzieć ci dwa słowa.

Wprowadził go do ogrodu, w szpaler wielkich drzew, które w dalszym ciągu szemrały swą litanję zimową, tak gęste, że gałęzie ich zaciemniały cieniem szkieletów ogród.

— Wyczekałeś się, Bertrandzie.

— Nie zauważyłem tego, generale. Zasnąłem i śniło mi się, że przejeżdżamy granicę. Wyobrażałem sobie miny sędziów.

— Drogi Bertrandzie, przykro mi bardzo, ale już nie jadę... Ty jednak masz powóz i paszport.

— Ani słowa więcej, generale. Jeżeli pan zostaje, ja zostaję także.

— Ale sprawa jest ciężka, mój biedny Bertrandzie.

— Jeżeli jest ciężka dla mnie, tem gorsza musi być dla pana. Tem bardziej muszę zostać.

— Dziękuję ci, Bertrandzie. Wyświadczysz mi przysługę.

— Pojedynek, spytał Bertrand.

— Oczywiście i to porządny.

— Rozumie się, panie generale.

— Nie wyjdę z niego w żadnym razie, odpowiedział Lavangourd, Albo padnę, albo mnie zaaresztują, gdyż sprawa narobi wrzawy. Nie jest jednak niemożliwe, że ty się wydostaniesz.

— To moja rzecz, rzekł major. Nie mówmy o tem więcej. A kiedy?

— Dziś wieczorem.

— Gdzie?

— Na Montmartre, w „Gaiku Tybura“.

— Znam. Ale szpady?

— Właśnie o to chodzi.

— Są u Simona. To po drodze na Montmartre.

— Zatem w drogę, rzekł Lavangourd.

Wsiedli do powozu, który odjechał w galopie.

Tivoli było jeszcze w pełni powodzenia, ale przypominało zbytnio świetność Cesarstwa i zbierało się w nim towarzystwo zbyt liczne i zbyt mieszane dla ludzi wytwornych, którzy pragnęli w rozpuście przestrzegać konwenansów. Sprytny przesiębiorca odkrył na stokach Monmartre'u, wśród pól — dzikich ogrodów i gęstych zarośli stary pawilon z cegły, o kamiennych narożnikach, który podobno ongiś ukrywał miłość Henryka i pięknej Gabrjeli. Było to niemal sanctuarium. Młodzież rojalistyczna odprawiała tam swoje obrzędy. Godło winiarni osłaniało wybryki dyskretnem schlebianiem upodobaniom króla i broniło wstępu awanturnikom. Co prawda schodził się tam kwiat wojsk sprzymierzonych, zwłaszcza Anglicy i Rosjanie, którzy pozostawiali Prusakom zbyt łatwy (nieco błotnisty) dostęp do „Palais Royal“ i restauracyjek w lasku Bulońskim.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 sierpnia.

TEATR WIELKI.

We czwartek 24 o g. 7·30 „Ten, którego biją po twarzy", sztuka w 4 akt. L. Andrejewa (gościnny występ W. Brydzińskiego).

TEATR MAŁY.

We czwartek 24 o godz. 7·30 „Ósma żona Sinobrodego" sztuka w 3 akt. A. Lavoira.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty.

APOLLO. Dziś „Harry Peel" w 6 aktowym senzac. dramacie p. t. „Samotny bohater".

— **Do komitetów wyborczych Lwów—miasto.** Prezydjum Magistratu zawiadamia PT. komitety wyborcze Okręgu wyborczego Lwów—miasto, że termin zawiadamiania odbitek list wyborczych upływa z dniem 29 sierpnia 1922 r., i że Miejskie Biuro Statystyczne we Lwowie, ul. Rutowskiego 11, II. p., przyjmuje zamówienia jedynie do tego terminu. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— **Operowa Szkoła pod kierunkiem Czesława Zaremby** powstała we Lwowie przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muzycznego. Celem szkoły będzie przygotowanie zupełne do występów w operze lub operetce. Grono profesorskie składa się z najwybitniejszych sił. Część przedmiotów wchodzi równocześnie w zakres programu Szkoły Dramatycznej Franciszka Frączkowskiego. Przy szkole zostały zorganizowane Rada Artystyczna i Komisja Egzaminacyjna, które będą czuwać nad utrzymaniem szkoły na najwyższym poziomie artystycznym. Wpisy i informacje przyjmuje i udziela Kancelarja Konserwatorjum, ul. Chorążczyzny l. 7, od 11—1 i od 4—6.

— **Z Pol. Tow. „Dzieci na wieś".** Termin powrotu kolonij: 1) ze Starego Sambora 26 bm. o godz. 9-tej wieczorem, 2) z Gdyni 1 września o godz. 6 rano, 3) z Rabki 1 września o godz. 6 rano.

— **Przeniesienie Inspektoratu skarbowego.** Izba skarbowa we Lwowie komunikuje, że urzędujący w Sądowej Wiszni Inspektorat skarbowy z Mościsk podejmuje z dniem 1 września 1922 r. czynności urzędowe we własnej swej siedzibie, tj. w Mościskach.

— **Przeniesienie agencji pocztowej.** Lwowska Dyrekcja poczt komunikuje, że z dniem 16 sierpnia br. przeniesiono agencję pocztową Ponikwa do sąsiedniej miejscowości Wołochy i uruchomiono ją tamże w rozszerzonym zakresie działania pod nazwą „Wołochy".

— **Podwyżka taryfy pocztowej.** Z dniem 1 września br. podwyższone będą taryfy pocztowe obrotu wewnętrznego w następujący sposób: za listy do 20 gr. 50 mk., ponad 250 gr. 100 mk., kartki pocztowe 30 mk., kartki widokowe o najwyżej 5 słowach pozdrowienia 20 mk., druki do 50 gr. 10 mk., do 100 gr. 20 mk., do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., druki dla ociemniałych za każde 500 gr. (najwyżej 3000 gr.) 2 mk., papiery handlowe, próbki towarowe i przesyłki mięszane do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., paczki do wagi 1 kg. 100 mk., do 5 kg. 400 mk., do 10 kg. 800 mk., do 15 kg. 1200 mk., do 20 kg. 1600 mk. Przy listach i paczkach wartościowych pobiera się od każdych 10.000 mk. podanej wartości 50 mk., ponadto zaś przy paczkach ponad 20.000 mk. dodatkową należytość manipulacyjną 100 mk., polecenie 40 mk., recepis zwrotny i potwierdzenie wypłaty przy nadaniu 100 mk., za doręczenie pośpieszne 200 mk., za przesyłki poste restante 25 mk., należytość reklamacyjna 50 mk.

Z dniem 15 września br. podwyższoną zostanie taryfa zagraniczna dla listów, kartek, druków, próbek towarowych, papierów handlowych oraz należytości za inne świadczenia (polecenie, recepis zwrotny, reklamacje, przesyłki zagraniczne itp.) o 100 proc.

— **Rekonstrukcja baszty przy ul. Podwale.** Na wtorkowem posiedzeniu Magistratu uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek o rekonstrukcję baszty prochowej przy ul. Podwale. Koszta rekonstrukcji wynosić mają około 5 miljonów marek.

— **Zmiana właściciela apteki.** Starą aptekę na ul. Halickiej l. 19, pozostającą od 100 lat w posiadaniu rodziny Wewiórskich, nabył znany magister farmacji i właściciel drogucrji p. Leszek Sładowski. Nowy właściel, obrotny przemysłowiec, zaopatrzył aptekę we wszystkie najnowsze środki opatrunkowe, chirurgiczne, uniwersalne środki lecznicze, rozszerzył laboratorium analityczne, stawiając aptekę tę w rzędzie pierwszorzędnych w naszem mieście.

— **Z życia towarzyskiego.** Dnia 5 sierpnia w Warszawie w kościele Zbawiciela o 9 r. proboszcz katedry św. Jana Ks. Niemira pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Panną Ireną Lelewelówną, córką Zofji z Radziejowskich i Jana Lelewela, dyrektora handlowego warszawskich miejskich kolei elektrycznych, wnuczką zasłużonego dla kraju historyka i patrjoty Joachima Lelewa, — i Panem Witołdem Friemannem, profesorem lwowskiego Konserwatorjum Muzycznego, kompozytorem i pjanistą, synem Marji z Brodowskich i ś. p. Alfonsa Friemanna, sędziego hipotecznego miasta Kunina, uczestnika Powstania z roku 1863.

Od czwartku 24 sierpnia b. r. Senzacyjna nowość Atrakcja sezonu **Harry Peel** w 6 aktowym senzacyjnym dramacie **„Unus" samotny bohater.**

— **Uroczystość w Zarządzie archiwalnym we Lwowie.** Wydatna praca na polu społecznem, narodowem i naukowem, kontynuowana w ciągu długiego okresu życia przez znanego ogółowi r. Józefa S. Chołodeckiego, nastręczyła personalowi Archiwum wojskowego sposobność do złożenia mu, jako zastępcy szefa, w dniu 70 rocznicy urodzin, owacyjnych życzeń. Jubilat, potomek rodziny, która dostarczyła licznych obrońców wolności i więźniów stanu, brał już w czasie powstania styczniowego jako uczeń gimnazjum III. w odpowiedni wiekowi jego sposób udział w pracach narodowych, należał jako akademik do pierwszych zrzeszeń słuchaczy odniemczonej ówczas wszechnicy Jana Kazimierza, pracował jako młody urzędnik gorliwie w składzie wydziału kresowej Czytelni i w Redakcji „Gazety Polskiej" w Czerniowcach, a powróciwszy do kraju, oddał się z zapałem działalności w różnorodnych zrzeszeniach humanitarnych, społecznych, narodowych i naukowych obok wydatnej pracy autorskiej, przeważnie na temat dziejów naszych rewolucyjnych, dziejów zaboru austrjackiego a specjalnie Lwowa. Obok mnogich artykułów dziennikarskich, dosięga umysłowy dorobek jego 70 blizko ksiąg i broszur. Pięknie wystylizowany adres, podnoszący niezmordowaną pracę jubilata, czerstwego mimo wieku, pełnego jeszcze sił fizycznych i umysłowych, wręczony ze strony współpracowników, miłym będzie dowodem uznania zasług jego ze strony społeczeństwa.

— **Ciekawy skład zarzadu komunalnej kopalni węgla w Jaworznie.** Naczelnym dyrektorem „komunalnej kopalni węgla" w Jaworznie jest Emil Czerlunczakewycz, który tegoroczny urlop swój spędził w Badenie i lecząc się tam rzekomo, brał — jak stwierdzono — żywy udział w zebraniach, urządzanych przez Petruszewycza. Ów Czerlunczakewycz przyjął w miejsce Polaka, poprzedniego lekarza gwarectwa, Dra Wiktora Fedaka, a w miejsce inż. Adama Balickiego, gdy ten pełnił w r. 1920 służbę wojskową, poddanego republiki sowieckiej Aleksandra Skripczenkę. — Czy gmina Lwów, która, wraz z gminą Kraków i Tarnów, jest właścicielką owej „komunalnej kopalni węgla", nie ma częściowego choćby wpływu na obsadę zarządu?

— **Echa zgonu śp. Kazimierza Szweda.** Wyjaśniając bliżej śmierć tragiczną w stawie janowskim swego syna, Kazimierza, donosi nam pani Szwedowa, że poważną winę w strasznym tym wypadku ponosi lekarz miejscowy, Dr. Markl, który zawiadomiony o wydobyciu śp. Szweda z wody, odmówił pomocy lekarskiej, tłómacząc się tem, że ma gości. Odpowiedź tę słyszeli dwaj posterunkowi Dyjak i Goldenzweig, którzy autem pojechali po Dra Markla. Sprostowanie Dr. Markla, pomieszczone w „Wieku Nowym" i „Kurjerze Powszechnym", wedle którego miał ten lekarz udzielić pomocy śp. Szwedowi na miejscu wypadku, mija się z prawdą. Kilkunastu świadków stwierdza, że pomocy tej, niestatecznej, bo nieumiejętnej, udzieliła topielcowi młodzież, obecna nad stawem, a dopiero w półtora godziny odwieziono śp. Szweda do mieszkania Dr. Markla, który stwierdził śmierć. Pan Markl jest lekarzem okręgowym w Janowie.

— **Pod koniec wakacyj.** Wkrótce rozpocznie się rok szkolny, napłynie znów fala gimnazjalistów. Oczekują tej fali ci przedewszystkiem, których ona żywi: wynajmujący „stancje". Jak co roku o tej porze, tak i teraz kombinują oni, jakie też to kwoty brać będą za „mieszkanie przy inteligentnej rodzinie, z wiktem, światłem, obsługą i pomocą w nauce", od przyszłych adwokatów, inżynierów, ministrów i in. wielkich ludzi. Ciężko jakoś idzie im ten rachunek. Wszystko drożeje z dnia na dzień, dziś chleb kosztuje 270 mk., jutro 300, pojutrze już 350, mięsa na wagę złota nie dostanie, a kiedy na Targi zwali się jeszcze do Lwowa pół Europy, to na rynek nieść będzie trzeba pełną walizę pieniędzy. I jakże tu oznaczyć cenę za „stancję", aby nie stracić na tym interesie? Biorą się tedy ludziska na sposoby: dają ogłoszenia do gazet, że przyjmuje się na mieszkanie tylko synów leśniczych, rządców, właścicieli dóbr, kmiotków, wogóle ludzi, rozporządzających słoniną, masłem, ziemniakami, mąką itp. specjałami — innych nie chcą. Za parę dni przybrać tedy może Lwów średniowieczny wygląd. Potoczą się po ulicach bryki, ładowane prowiantem, a siedzący na nich panicze z góry spoglądać będą na swych kolegów—hołotę, drepcących per pede apostolororum od „stancji" do „stancji" i wszędzie odprawianych z kwitkiem, gdyż nie mieli szczęścia urodzić się ani u leśnika, ani u kmiotka, ani u nikogo, kogo losy obdarzyły mąką i słoniną.

— **Praca nocna na placu Targów Wschodnich** wre w całej pełni. Podobnie jak w ub. roku, kierownictwo budowy pawilonów T. W. widziało się zmuszonem zaprowadzić trzecią szychtę pracujących, którzy przy oświetleniu elektrycznem forsownie wykończają budowę. Dziś w nocy ukończono budowę kopuły na centralnym pawilonie Targów.

— **Delegacja Targów Wschodnich w Warszawie.** Celem oficjalnego zaproszenia na otwarcie Targów Wschodnich, które odbędzie się dnia 5 września o g. 12, p. Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu, oraz Sejmu i Rządu, wyjeżdża w piątek 25 bm. do Warszawy osobna delegacja złożona z prezydenta miasta Lwowa p. Neumana i prezesa Komitetu Wyk. T. W. p. Turskiego.

— **Jak ul. Kadecka popiera inwalidę.** Przy ul. Kadeckiej, zamieszkanej przeważnie przez ludność polską, istnieją dwa sklepiki: jeden, prowadzony przez inwalidę, obrońcę Lwowa i uczestnika bojów z bolszewikami, z których wyniósł ciężkie rany — i drugi, stanowiący własność ukraińca, o którego roli w czasie oblężenia Lwowa niejedno możnaby powiedzieć. I dzieje się obecnie, że sklepik inwalidy świeci pustką, a drugi rozwija się dzięki polskiej wyłącznie klienteli. Doszło do tego, że inwalida, nie mając poparcia u swoich, zamierza warsztat swej uczciwej pracy zwinąć. Może tych kilka słów krąg interesów mieszkańców ul. Kadeckiej zwróci na własne tory.

— **Ohydny mord pod Lwowem.** W dniu 19. b. m. wysłana przez matkę zaniosła 12 letnia Franciszka Biernacka, zamieszkała w Zubrzy, objad swemu ojcu, wożącemu cegły na dworzec w Sichowie. Gdy od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął — rodzice i posterunek policji czynili usilne poszukiwania za zaginionem dziewczęciem, o czem onegdaj pisaliśmy. Dopiero wczoraj otrzymali rodzice straszną wiadomość, iż w lesie sichowskim znalezione zostały zwłoki ich córki. Została ona przez jakiegoś zwyrodniałego zbrodniarza w ohydny sposób zamordowaną. Najpierw zbrodniarz udusił ją a następnie pociął jej ciało w wielu miejscach ostrem narzędziem, a prawą nogę niemal odłączył od tułowia. Na miejsce mordu wyjechała wczoraj popołudniu komisja sądowo-lekarska i okręgowe władze śledcze P. P. Wczorajsza zbrodnia w lesie sichowskim przypomina podobny akt mordu, dokonany przed kilku tygodniami na dziewczynie w lesie kleparowskim. Być może, że obie zginęły z ręki tego samego zwyrodniałego zbrodniarza.

BAGATELA, Teatr literacko-artystyczny
Lwów, ul. Rejtana l. 3.
Dziś, 24 bm. Inauguracyjne przedstawienie
Dyrektor: Bronisław Bronowski
W wykonaniu repertuaru biorą udział najznakomitsze siły. Szczegóły przynoszą afisze i programy. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześnie do nabycia w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka l. 6 i wieczorem przy kasie.

O pomoc naukową dla zachodnich kresów niewyzwolonych.

Opieka nad Polakami, mieszkającymi wzdłuż granicy zachodniej pod panowaniem niemieckiem, jest obowiązkiem społeczeństwa polskiego, nie tylko moralnym, ale politycznym. Przed wiekowym i nieustannym zalewem, na jaki narażona jest Polska ze strony żywiołu germańskiego, bronić się musimy całym systemem środków obronnych, nie ustępując ani o krok z narodowego stanu posiadania. W tym systemie nasi bracia żyjący po drugiej stronie granicy są twierdzami, o które rozbijać się winny fale niemczyzny.

Aby jednak żywioł niemiecki nie pochłonął ich, trzeba ich bronić przed wynarodowieniem, i budzić w nich świadomość narodową.

Fundamentem zaś tej pracy jest i bedzie zawsze opieka nad młodzieżą. Odrodzenie narodowe Śląska, Warmji i Mazur musi wyjść i wyjdzie od nowych pokoleń. Praca to niełatwa, żmudna, lecz konieczna.

Szczególnie jednak pilnem zadaniem na terenie naszych Kresów Niewyzwolonych, zadaniem którego ziszczenie stanowi warunek dalszej skutecznej pracy — to wychowanie skromnych choćby kadr inteligencji. Wszyscy zaś dotychczasowi przywódcy Polacy opuścili teren, uchodząc przed uciskiem i terorem band niemieckich.

Z tych wychodząc założeń i pragnąc, przez stworzenie silnych podstaw materjalnych wychowania narodowego młodzieży — rozpocząć dzieło odrodzenia Niewyzwolonych ziem Polski, rozesłano w dniach ostatnich listy składkowe na **Komitet Pomocy Naukowej dla Kresów Niewyzwolonych.**

Wszystkich, którychby listy te nie doszły, uprasza się o przesłanie datków na ręce naszej redakcji.

Dzieło to może powstać tylko drogą ofiarności. Nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, które w ostatnich latach tak żywe okazywało zrozumienie dla losu naszych braci Ślązaków, Warmjaków i Mazurów, nie uchyli się od ofiary na cel, który decydować ma o dalszym ich losie.

Dział ekonomiczny.

Komunikat „Targów Wschodnich“ Nr. 51.

Wizyta p. wiceministra skarbu na placu „Targów Wschodnich“. W poniedziałek dnia 21. b. m. zwiedzał plac „Targów Wschodnich“ p. wiceminister skarbu dr. Mikulecki. Oprowadzany przez Prezesa Targów Wschodnich p. Turskiego, Dyrekcję i personal biur technicznych oglądał szczegółowo postęp prac budowlanych i przygotowawczych, interesując się żywo zwłaszcza finansową stroną przedsięwzięcia.

Eksponaty francuskie w drodze. Izbie francusko-polskiej w Paryżu udało się mimo mało sprzyjających okoliczności zjednać dla Sekcji francuskiej Targów grupę kilkudziesięciu wystawców, których eksponaty są już w drodze. Sukces ten uważa się w francuskich kołach handlowych za bardzo poważny. Instalacją i urządzeniem działu francuskiego zajmie się na miejscu we Lwowie francuskie biuro eksportu do Polski, założone w roku 1921, z inicjatywy i pod auspicjami Izby francusko - polskiej w Paryżu, którego prezesem jest ambasador francuski M. J. Noulens, jeden z najgorętszych przyjaciół Polski. Jako dyrektor zorganizowanej grupy francuskich wystawców i jako delegat komitetu organizacyjnego Sekcji francuskiej przybywa do Lwowa p. M. Taris celem objęcia kierownictwa wystawy. Przyjazd jego zapowiedziany został już na dzień 25. sierpnia br.

Wśród eksponatów francuskich reprezentowane są: wyroby kauczukowe, fabryki samochodów i konstrukcyj mechanicznych, perfumerja, wyroby farmaceutyczne, produkty kolonialne, likiery, wina, musujące, oliwa, ceramika, tkaniny i szczotkarstwo. Osobny stand zajma organizacje turystyczne i zakłady komunikacyjne Francji.

Przyjazd misji francuskiej na Targi. Francuskie ministerstwo handlu w porozumieniu z Min. spraw zagranicznych wysyła do Polski na Targi Wschodnie oficjalną misję pod przewodnictwem Radcy stanu i Wiceprezydenta Izby francusko - polskiej p. Tirmana, który przybędzie do Warszawy dnia 31. sierpnia 1922 a dnia 5. września weźmie udział w otwarciu II. Targów Wschodnich. W skład tej urzędowej misji francuskiej wchodzi prócz jej Prezydenta p. Tirmana jeszcze 11 osób, a w szczególności pp. Armand Meggle, dyrektor Komitetu państwowego radców handlu zagranicznego, Hervet, prezydent krajowego komitetu radców handlu zagranicznego, Le Ho wiceprezydent Izby handlowej w Rennes, Artur Metz, prezydent honorowy Izby Syndykatu ceramicznego, Merlot, dyrektor Izby handlowej francusko - polskiej i radcy handlowi przemysłowcy pp. Daniel Weil, Sosnowski, De Peresse, Ihermitte i Jules Zebaume.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23. sierpnia.

Z akcyj bankowych notowano jedynie Polski Bank Przemysłowy po kursie 600 i 625.

Z akcyj przemysłowych notowano Chodorów, który rozpocząwszy kursem 6200 awansował przejściowo na 6250, obniżył się następnie na 5950, z końcem giełdy awansowawszy na 6100 ustalił się wreszcie na 6075.

Oikos nieco słabszy, obniżył się z 8550 na 8350.

Rakszawa 5500.

Ćmielów awansował z 2850 na 2900. Z końcem giełdy obniżył się na 2875.

P. T. H. awansował z 900 na 925.

Zieleniewski 7800, w Krakowie 8000—8500.

Siersza 1425.

Pezet 1000.

Waluty i dewizy: Wiedeń w dalszym ciągu zniżkowy. Obniżył się z 9.75 na 9.60.

Berlin rozpocząwszy kursem 6.90 wśród ciągłych wahań obniżył się na 6.72½, w Krakowie 675—635.

Praga silnie zwyżkowa. Rozpocząwszy kursem 282 awansowała na 290. Z końcem giełdy ustaliła się na 288½.

Korony czeskie 290.
Paryż 730.
Funty 38.000.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 8625 - 8775—8675. Kanada 8600—8625.
Londyn 38600, 39500, 39400.
Paryż 694—697½—695, franki 692. — Belgja 650, 660, 655.
Berlin 6.90, 6.85, 6.65.
Praga 267½—287½—280
Wiedeń 10.75—10.50—10.76.
Szwajcarja 1710—1692½.
Miljonówki 1585—1595.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23. sierpnia.

Wielki popyt na zboża twarde, owies i mąkę, przy znacznej podaży po wygórowanych cenach.

Transakcje dokonano w życie po 17.600, jęczmieniu przemiałowym ex 1922 po 18.500 i owsie małopolskim ex 1921 po 23.000 i ex 1922 po 21.500.

Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa, usposobienie rezerwowane.

Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w piątek 25. sierpnia 1922 o godz. 11 przedpoł.

Przenica: krajowa 74 75 - .—— 000, żyto: małopolskia 65/70 17500 17700 jęczmień: małopolski browarniany, 0000—000, jęczmień; małopolski p zemiałowy 18300—19300, owies: małopolski 22500—23000, kukurudza: krajowa 00000

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 23 sierpnia 1922.

Listy zastawne. 4½% ziemskie 230—225·00, 5% m. Warszawy 240·00 — 235·00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8625- 8425·00, kanadyjskie 8100 — ——, — Lei rumuńskie - ·00 00·—, Franki francuskie —·564 ———.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 23 sierpnia 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn 8500 — 8875·—, Franki francuskie 692 000 Marki niemieckie 6 90 7·00 6·05, Korony austryjackie 0·1.——0·13 —·—. Korony czesko-słowackie 280·0 300·0 290 308·

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 23/8

Berlin początkowe 0·41½ końcowe 0·37½, Holandja 204·35 Nowy Jork 524.50 524·50, Londyn 23·49, Paryż 41·60 41·75— Medjolan 23·62—23·55—, Bruksela 39 50, Kopenhaga - ·— 113.40 Sztokholm —·00, — 138·75 Chrystjanja 0000 91·00 Madryt 00·00 81·95, Buenos Ayres 191·50 Praga 17·50 17·40, Budapeszt 0·32½, Zagrzeb 1·50— 1·50— Bukareszt 0·00, Warszawa 0·06½, 0·06½, Wiedeń 0,0 3/8 0·0·3/4, Austr. korony stempl 0·00·— — 0·0 7/8.

Kronika sportowa.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z zawodów Ruch—Pogoń, mylnie podano nazwisko sędziego. — Zawody prowadził p. Zweig z Krakowa.

Piłka nożna.

W sobotę i niedzielę rozegrała Cracovia na własnem boisku zawody z Budapesti Toma Club. — W pierwszym dniu wystąpiła z trzema graczami z rezerwy. Do przerwy Węgrzy opanowali boisko, lecz szczęśliwie grający na bramce Popiel uratował wiele niebezpiecznych momentów, przepuszczając raz tylko do siatki piłkę, strzeloną w lewy róg (34 min.). Po zmianie pól Cracovia przeprowadza raz po razu ataki i już w 4 min. wyrównywa przez Zimowskiego, po ładnej kombinacii Kogut-Reyman III.—Zimowski. W 32 min. wypuszcza „naprzód“ piłkę Szperling Kogutowi, który minąwszy obrońcę, strzela obok bramkarza i piłka grzęźnie po raz drugi w siatce Węgrów. Kilka jeszcze pewnych pozycyj nie wyzyskują gospodarze i gra kończy się ich zwycięstwem 2:1. Stosunek rogów 2:1 również dla Cracovii. Zawody prowadził p. Przeworski.

W niedzielę gra przez pierwszy kwadrans zupełnie otwarta, później z przewagą Węgrów do przerwy, lecz uzyskują oni tylko pięć rzutów narożnych. Po przerwie sytuacja zupełnie się zmienia na korzyść Cracovii. Już w pierwszych minutach uzyskuje ona dwa rogi, jednak niewykorzystane. Cracovia coraz bardziej atakuje, Węgrzy ograniczają się przeważnie do defenzywy. Wreszcie w 37 min. z rzutu wolnego zdobywa Szperling dalekim, celnym strzałem w róg jedyną bramkę. Tempo się zaostrza, Węgrzy pragną za wszelką cenę wyrównać, lecz wynik pozostaje bez zmiany, Cracovia zwycięża 1:0 (0:0). Stosunek rogów 5:3 dla B. T. C. Sędzia p. Tischer.

Wyścig kolarski o mistrzostwo drogowe Polski odbył się 20 bm. w Krakowie. Organizację przeprowadził Krakowski Klub cyklistów i Motorzystów bez zarzutu. Wyścig odbył się na przestrzeni Kraków—Pilzno—Kraków. Długość toru 200 km. Pogoda niedopisała, dzień był pochmurny i zimny; z początku wyścigu deszcz z gradem. Za Bochnią dopiero pogoda się ustaliła. Ze startu na rogatce wielickiej wyruszono o godz. 9.26. Cały wyścig prowadził Höchsman. W Bochni dopędził go Zawadzki, lecz wskutek zepsucia się roweru, pozostał w Bochni. W Tarnowie wyprzedził już Höchsman zawodników zawodników o 20 minut. Tu Grojek spadłszy z roweru, dotkliwie się pokaleczył. Do Pilzna przybył Höchsman jako pierwszy o godz. 12 minut 18, wyprzedzając o pół godziny następnego jeźdźca, na mecie zaś stanął o godz. 16.42, mając za sobą Kubasińskiego o 42 minut. Zacięta walka rozegrała się o drugie miejsce. Zawodnicy przybyli w znakomitej formie. Czas osiągnięty przez Höchsmana jest lepszy o 29 minut od czasu, uzyskanego przez Langego w ub. roku. Czasy osiągnięto następujące: 1) Höchsman (K. K. C. M.) 7 godz. 16 min., 2) Kubasiński (W. T. C.) 7 godz. 58min., 3) Łazarski (Cracovia) 7 godz. 58 min. 2 sek., 4) Müller (Union) 7 godz. 58 min. 20 sek., 5) Gronczewski (K. T. C.) 8 godz. 30 min. 25 sek., 6) Szefler (Union) 8 gdoz. 43½ min.

Wieczorem w czasie bankietu wręczono zwycięzcy wędrowną nagrodę Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich w postaci bronzowej statuetki, która dopiero po trzykrotnem zwycięstwie stanie się własnością zwycięzcy.

— **Wojskowe zawody sportowe w Łodzi.** W ciągu czterech dni odbyły się wojskowe zawody w Łodzi na boisku D. O. K. Obfity program i duża ilość zawodników, złożyły się na zainteresowanie się widzów. Wyniki jednak bardzo słabe, nie zasługują na wyszczególnienie. Pięciobój wojskowy o mistrzowstwo armji, zdobył sierżant Teowski; drugim był podchor. Marchowski. Na pięciobój wojskowy składa się: strzelanie, rzut granatem do celu, walka na bagnety, bieg na 800 m i skok w dal z rozbiegu.

Rekordy lekkoatletyczne.

Podczas ostatnich zawodów w Niemczech osiągnięto następujące rekordy niemieckie:

Bieg 1000 m: Köpke 2 m 31.9 sek.
Bieg 5000 m: Bedarff 15 m 38.3 sek.
Bieg 400 m z pł[illegible]mi: Massow 56.7 sek.
Bieg rozstawny 4×400 m: D. Sportklub, (Berlin) 3 m 26.4 sek.
Bieg rozstawny 3×1000 m: Zehlendorf 88—7 m 53.4 sek.
Trójskok: A. Holz 14.99 m.
Rzut piłką w dal: A. Groth 101.62 m.
Rzut dyskiem: Steinbrenner 45.22 m.

W Kopenhadze odbyły się w niedzielę zawody między **Zespołem kombinowanym Kopenhagi a Spartą** praską, które się zakończyły senzacyjną klęską Sparty w stosunku 9:0! Gra brutalna: Hojera wykluczono, a pokaleczono bramkarza Sparty

Referendum P. Z. P. N. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej w obecności delegatów okręgów: warszawskiego, lubelskiego, łódzkiego i poznańskiego. Razem głosów 45. Związek krakowski jako nieistniejący delegata nie mógł wysłać. Głosów nieobecnych 46. Uchwały więc, które w dodatku przechodziły tylko większością głosów, nie były wyrazem opinji wszystkich związków. Na porządku dziennym była sprawa stosunku związków okręgowych do P. Z. P. N. Wniosek okręgu lubelskiego, iż referendum aprobuje stanowisko P. Z. P. N. w sprawie krak. Z. O. P. N. przeszedł, z dodatkiem jednak Poznania, iż konflikt wynikł z powodu komulacji godności w zarządach związku krakowskiego i P. Z. P. N. Analogicznie załatwiono zatargi łódzkiego i lwowskiego związku.

OGŁOSZENIA

Miejskie 3551
Zakłady Ceramiczne
Kraków, 14
polecają do zasiewów znany z dobroci
MIAŁ WAPIENNY.

GÓRNY ŚLĄSK!
Kamienice, hotele, browary, restauracje, kawiarnie, masarnie, handle kolonialne, fabryki i t. p. z rąk niemieckich za bezcen do **kupienia**
TYLKO POLAKOM
Informacji udzieli Dom handlowy Stanisław Kulikowski, Lwów, Teatyńska 7. Godziny urzędowe od 3 do 6 popołudniu. 3657

Swój do swego po swoje!

Podpułkownik Józef Sopotnicki
Kampanja polsko-ukraińska
Doświadczenia bojowe i operacyjne.
Z 12 szkicami.
Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego“
po cenie 520 Mk.
Zamówienia na powyższe dzieło przesyłać należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie“ Lwów, Zimorowicza 11—15 które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

85 LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
J. DREXLER & SYNOWIE
2250 Lwów plac Kapitulny 2.
poleca
Kołdry, Materace, Kapa, Siemniki, Bieliznę, Skarpetki, Pończochy, Rękawiczki, Płótna, Szyfony, Żaglery, Perkale, Barchany
Specjalność WYPRAWY Ślubne.

KUPNO I SZEDAŻ.

Kapelusze filcowe, aksam. przeróbki poleca magazyn Eugenji Drogskiej Halicka 20 I. p. 1791

Truskawki sadzonki, „Laxtous Noble“. Olbrzymi różowy owoc 100 sztuk 1500 mp. Poziomki miesięczne owocujące całe lato 100 sztuk 1500 mp obecnie zasadzone wydają w maju owoce wysyłam do końca września, Stanisława Janiszewska Wincentówka **Kołomyja** 3642

Garnitur kap na łóżka, ręczny haft z jedwabiu, robota klockowa, rzecz prawdziwie artystyczna — unikat — tylko dla bardzo zamożnych okazyjnie do sprzedania. Wiadomość z grzeczności „Ewoluta“ Ossolińskich 11. 3680

Drut do wiązania siana poleca: M. Kierski, Lwów, pasaż Mikolascha. 3694

Kalesony dymkowe po 4—5000 mp. Pracownia bielizny, sweterów, pończoch „Kalos“ Kopernika 12, za bramą. 3687

Kamienie młyńskie z oryginalnych francuskich surowców i naturalnego szmerglu, najlepszy fabrykat czeski **(Trapp-Pilzno)** poleca **„Rolindustria“** S. A. Lwów, Fredry 9, telefon 653. Dostawa natychmiastowa ze składów we Lwowie. 3341

Sypialnie jadalnie, urządzenia, biurowe, kuchene, meble gięte, żelazne i tapicerowane poleca po cenach najniższych Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28. 3291

Bieliznę męską, damską, pościelową przyjmuje do szycia szwalnia Teatyńska 1 A. 3970

Kupimy meble w lepszym gatunku Teodor Kysiak i Synowie Lwów, ul. Kościuszki Nr. 20. 3369

Sadzonki truskawek, do nabycia Wczelakowa Łyczakowska 27. 3634

Wózek mało używany czteroosobowy o jednem siedzeniu do sprzedania: Faczyński, Źródlana 65a za mostem. 3638

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje. Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1721

Tryery, młyńskie, **Łuszczarki** „Rex“, **Aspiratory** oraz wszelkie maszyny i przybory młyńskie poleca **„Rolindustria“** S. A. Lwów, Fredry 9, telefon 653. Dostawa natychmiastowa ze składów we Lwowie. 3342

POSADY POSZUKIWANE.

Praktykanta biurowego maturzystę polaka chrześcijanina i chłopca do biura przyjmie Syndykat Rolniczy, Lwów, plac Marjacki 10. 3647

Buchalfera bilansisty poszukuje się do większego majątku. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw Adwokat Dr. Chołodecki, Lwów, ul. Jagiellońska 8. 3691

W gimnazjum prywatnem we Lwowie obejmę obowiązki. Zgłoszenia: Administracja „Nauka“. 3622

NAUKA I WYCHOWANIE.

Studentka IV r. fil. daje lekcje. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekcja“. 3688

Szkoła języków obcych „Ecole Reform ul. Pańska 14. Trzynasty rok szkolny. Kursa trzy i czteromiesieczne. Zreorganizowany program nauki. Wpisy każdego miesiąca. 346

Zakład wychowawczo-naukowy PP. Sakramentek, ul. Sakramentek 11, przyjmuje wpisy uczennic **wyłącznie internistek** do VIII-klasowej szkoły powszechnej od 24 sierpnia, od 9 do 12 i od 4 do 6. 3677

MIESZKANIA.

Mieszkania na biura z 3 do 5 pokoi w śródmieściu poszukujemy za wysokiem czynszem lub za odstępnem. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod TJ. 3632

Przyjmę z całem utrzymaniem dziewczynkę 10 do 12 lat z bardzo dobrego domu — za opał i prowianty. Mieszkam obok szkoły kr. Jadwigi. Dalsze informacje udzieli „Biuro pracy Polińskiego“ Lwów, Szymona 1/1 3637

Inteligentna rodzina przyjmie na stancję studenta niższych szkół z lepszego domu. Wiadomość w Administracji „Słowa Polskiego“. 3631

Poszukuje się zaraz jednego lub dwóch pokoji umeblowanych, z całem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie dla dwóch studentów z domu obywatelskiego. Warunki wedle umowy, część prowiantami. Listowne zgłoszenia w Administracji dla „W. K.“ za okazaniem kwitu inseratowego. 3636

RÓŻNE DONIESIENIA.

Litografia najprzystępniejsza dla autografje, wydawnictw skryptów i t. p. Czajkowskiego, Cicha 5 Lwów. 3690

A. Kłosiewicz ul. Cicha 3 (boczna z placu Dąbrowskiego, dawniej Chorążny) przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące. 3692

Administracji dóbr poszukuję, włożę w odbudowę **10 miljonów**. Zgłoszenia przyjmuje: Kancelarja adwokata Dra Seidlera, w Stanisławowie. 3685

Aurora nie list w Administracji — „Sympatja i Przyjaźń“. 3686

II. TARGI WSCHODNIE
we Lwowie, od 5—15 września 1922 r.

Dzień otwarcia
5. września 1922 r. 3681

CENTRALNY RYNEK
zakupów fabrykatów i surowców

KUPCY i UCZESTNICY zechcą celem uzyskania mieszkania zgłaszać się listownie lub osobiście najrychlej do BIURA MIESZKANIOWEGO Targów Wschodnich, Lwów, ul. Senatorska 6.

Ma na wesela, zabawy, wypożyczalnia odzieży Sczański, Podwale 1 Lwów. 8625

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA KOCÓW BIAŁOSTOCKICH W MAŁOPOLSCE
została otwarta przez firmę
„MULTA“
w lokalu własnym
przy pl. Marjackim 4
(Hotel Europejski)
Posiada na składzie w olbrzymim wyborze KOCE wełniane od najtańszych do najdroższych i poleca P. T. Kupcom po cenach konkurencyjnych. 3697

Swój do swego po swoje!

„TEPEGE“ Kraków, Straszewskiego 27
dostarcza
wapna skalistego budowlanego
jak również wapna mielonego dla celów rolniczych z własnych wapienników „Płaza“ koło Chrzanowa. Zamówienia należy skierowywać do centrali w Krakowie. 3565

Dachówki palone, łupek asbestowo - cementowy
„ETERNIT“
gonty, papę dachową piaskowaną, specjalną, wapno, gips i t. p. materjały budowlane, dostarczają w każdej ilości natychmiast 3064
HORSZOWSKI i S-KA
Składy materjałów budowlanych.
LWÓW, BOURLARDA 3, (boczna Batorego).

L. 2479/22 Brzeżany, dnia 11 sierpnia 1922.

KONKURS
na posadę
lekarza okręgowego

w Koniuchach z poborami XII, XI lub X stopnia płac urzędników państwowych, zależnie od lat służby, rocznym ryczałtem na objazdy w wysokości 20.000 mk. i ryczałtem na przybory kancelaryjne rocznie 1.500 mk.

Po roku zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacja.

Do okręgu należą następujące gminy i obszary dworskie: Augustówka, Baranówka, Chorobrów, Chorościec, Dryszczów, Kuropatniki, Krasnopuszcza, Potok, Plichów z Wolicą, Szybalin, Urmań.

Podanie ostemplowane w nieść należy do Wydz. powiatowego po dzień 15 września 1922. Do podań dołączyć należy:

1) Dowód przynależności do Państwa Polskiego
2) Dyplom doktora medycyny
3) Znajomość języków krajowych
4) Dowód odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki
5) Metrykę chrztu lub inny dowód, że kandydat nie przekroczył 40 roko życia.

Sekretarz: **Bolesław Zaderecki** wr. Komisarz rządowy: **Ks. Teodor Korduba** wr.

Futra używane kupuje, przyjmuje w komis, farbuje chemicznie, przerabia na modne fasony 3585
Władysław SOLIK, kuśnierz,
Lwów, ul. Chorążczyzny 5 II. p. (róg Akademickiej).

Piwo żelaziste przeciw anemii.
Komisja Przemysłowo-Lekarska
Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego

Do Wielmożnego Pana
JÓZEFA KWIATKOWSKIEGO w Sereciu.

Towarzystwo Lekarskie Krakowskie uchwaliło na posiedzeniu na 27 stycznia 1897 wniosek swej Komisji Przemysłowo-Lekarskiej, przedstawiony przez Prof. Dr. W. Jawurskiego, uznać piwo żelaziste wyrobu Wielmożnego Pana jako przetwór leczniczy ze wszech miar w tych przypadkach polecenia godny, w których zachodzi potrzeba stosowania żelaza. A ponieważ preparat Pańskiego wyrobu zawiera nietylko żelazo w stanie bardzo łatwo przyswajalnym, lecz równocześnie znaczną ilość ciał pożywnych mocnego piwa, przeto zalicza je do najlepszych przetworów leczniczych żelazistych, zwłaszcza, że chorzy takowy według dokonanych prób klinicznych bardzo dobrze znoszą.

Kraków, dnia 22 lutego 1897.

Prezes Towarz. lekarskiego **Dr. Józef Surzycki**
Prez. kom. przem.-lekarskiej **Prof. Dr. Ed. Korzyński**
Ref. kom. przem. lekarskiej **Dr. W. Jawarski**
Sek. kom. przem.-lekarskiej **Dr. Michael Śliwiński.**
prof. Unif. Jagiell.
Fabryka Lwów, Jabłonowskich 2. 3820
Generalne zastępstwo A. Rosenthal Sienkiewicza 11.

3000 — 4000 m³ 3682
suchych okorowanych
loco stacja załadowania zakupimy. Oferty skierować pod adresem J. Tarnawski i Ska, Lwów, Kopernika 42 B.

Swój do swego po swoje

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Pabiański. Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarz. W. A. Szczyczyńskiego